Redakcja: tel. [illegible], [illegible]. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 3 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy [illegible]).
Prenumerata zagraniczna [illegible] zł. [illegible] gr.
Artykuły [illegible] bez [illegible] honorarium [illegible], rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 74 — Łódź wtorek 15 marca 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
[illegible] 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 35 gr., zwycz. 25 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem [illegible] zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie [illegible], [illegible] (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.008.

FILM poświęcony tysiącom hańbionych dziewcząt !!!

KOBIETY NAD PRZEPAŚCIĄ

FILM obyczajowo-sensacyjny na tle powieści A. Marczyńskiego
Wkrótce !!!

50.000 żydów wyjechało z Austrii.
WIEDEŃ SZALEJE NA WESOŁO
z okazji pobytu Kanclerza Hitlera.

WASZYNGTON, 15. 3. — Niemiecki ambasador Dieckhoff wręczył wczoraj z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy sekretarzowi stanu Hullowi notę, zawierającą ustawę o połączeniu Austrii z Rzeszą niemiecką, zawiadamiając go równocześnie, że austriackie poselstwo i konsulaty austriackie w Stanach Zjednoczonych otrzymały polecenie podporządkowania się niemieckiej reprezentacji dyplomatycznej.

WYCOFANE ZNACZKI POCZTOWE.

WIEDEŃ, 15. 3. Z polecenia generalnej dyrekcji poczt i telegrafu, wycofane zostały znaczki pocztowe z podobizną Dollfussa. Znaczki te mogą być jeszcze do dnia 31 marca wymieniane na inne.

ILE ŻYDÓW UCIEKŁO Z WIEDNIA?

WIEDEŃ, 15. 3. — Według oficjalnych w biurze paszportowym potwierdzonych wiadomości, liczba żydów, którzy w pierwszych dniach przewrotu opuścili Wiedeń, dochodzi do 50 000 osób. Większość uciekinierów schroniła się na terytorium Czechosłowacji i Polski.

WRAŻENIE W WATYKANIE PO ZABORZE AUSTRII.

Miasto Watykańskie, 15. 3. — Wypadki, jakie zaszły ostatnio w Austrii, wywołały również w Watykanie ogromne wrażenie. Dotychczas nie ukazało się w tej sprawie żadne oświadczenie urzędowe.

Na łamach „Osservatore Romano" ukazał się komunikat następującej treści:

„Nikt w świecie ani na chwilę nie może pomyśleć, że „Osservatore Romano" pozostanie nie czuły na zdarzenia tak wielkiej wagi dla życia narodu geograficznie i duchowo tak nam bliskiego, lecz szybkość zdarzeń stoi na przeszkodzie wysnuwać wnioski z tych poważnych wypadków, czego nie omieszkamy uczynić jednak w najbliższej przyszłości".

DYMISJA DELEGATA AUSTRII.

GENEWA, 15. 3. — Delegat Austrii przy Lidze Narodów, baron von Pfluegl, w liście do rządu austriackiego zgłosił dymisję, która — jak słychać — została przyjęta. O ustąpieniu swym baron von Pfluegl zawiadomił również sekretariat generalny Ligi Narodów.

NIEMCY OTRZYMAŁY DUŻY ZASÓB ZŁOTA I DEWIZ.

BERLIN, 15. 3. — Rzesza wskutek aneksji Austrii otrzymuje bardzo cenny dar w postaci poważ. zasobu złota i dewiz zebranego w Austriackim Banku Nar. Wynosi on dziś około 245 milj. szylingów złota i około 170 milj. szyl. obcych dewiz i walut Jest to dla pozbawionego złota organizmu gospdarczego Rzeszy szczególnie cenny wkład, podwyższa bowiem blisko 4-krotnie dotychczasowe własne rezerwy kruszcowe Banku Rzeszy. — w przyszłej unii monetarnej z Austrią.

SKUTKI GOSPODARCZE DLA POLSKI.

Obroty handlu zagranicznego Austrii wynoszą około 2.200 milj. szyl. Duża zapewne większa część tych obrotów odpadnie, zostanie bowiem zastąpiona wzajemnymi obrotami wewnętrznymi w nowej Rzeszy.

Dla Polski rynek austriacki przedstawiał poważny walor wyrażający się okrągło kwotą 100—110 milj. zł. po obydwu stronach obrotów — co stanowi około 5 proc. ogólnych naszych obrotów zagranicznych. Przeważna część tej kwoty odpadnie. Zwłaszcza w eksporcie poważnie ucierpi nasz przemysł węglowy.

WESOŁY WIEDEŃ.

WIEDEŃ, 15. 3. — Wszystkie hotele są w Wiedniu przepełnione. W Grand-Hotelu, w hotelu „Bristol" zamieszkali ministrowie, przybyli w ostatnich trzech dniach z Berlina do Wiednia. Oficerowie niemieccy, którzy na czele wojsk maszerowali do Wiednia, otrzymali kwaterunki w prywatnych mieszkaniach.

Dziennikarzy zagranicznych jest obecnie w Wiedniu przeszło 200. Nie mają się gdzie ulokować. Wielu dostojników niemieckich mieszka w wagonach sypialnych na dworcach wiedeńskich.

Ludzie, którzy wylegli na ulice przynieśli z sobą jedzenie, krzesełka i... perysko py.

Wszystkie pomniki w Wiedniu przybrano flagami hitlerowskimi. Pomnik ks. Schwarzenberga, na przeciw hotelu Imperial okryty jest flagą ze swatyką. We wszystkich wystawach portrety Hitlera. Jedynie w dzielnicy żydowskiej w II-gim okręgu panuje zupełny spokój. Żydów dzisiaj wcale nie widać prawie na ulicach.

Nad miastem bez przerwy przelatują eskadry samolotów. Dziś z rana przybyło do Wiednia specjalnym pociągiem kilkuset emigrantów austriackich, którzy w ostatnich latach musieli opuścić ojczyznę. Na dworcu rozegrały się wzruszające sceny.

Należy zaznaczyć, że cała rewolucja narodowo - socjalistyczna odbyła się typowo po austriacku: na wesoło, bez przelewu krwi, po prostu **gemütlich**.

Szczególnie entuzjastycznie przywitali wiedeńczycy Tyrolczyków, którzy również przybyli do dawnej stolicy, by przywitać kanclerza. Ubrani w swe narodowe stroje, gdzie tylko się pojawiają, witani są owacyjnie. Tyrolczycy dziękują za to śpiewem.

Na ulicach wojskowi w dawnych mundurach monarchii austro - węgierskiej. Na ramionach noszą przepaski ze swastyką.

Cicho jest również w dzielnicach robotniczych w Floridsdorfie i Moedling. Nie wiele tu domów przybranych jest chorągwiami hitlerowskimi.

NOWY RZĄD FRANCJI.

Jak już podaliśmy Leon Blum uformował nowy rząd francuski, złożony z socjalistów radykałów i Unii Socjalistycznej. Na zdjęciu: — premier Blum po opuszczeniu Pałacu Elizejskiego, w którym zawiadomił prezydenta Lebrun o sformowaniu rządu, w otoczeniu dziennikarzy i swych sympatyków

Strach ogarnął litewskich prowokatorów.
Prez. Smetona błaga Francję o pomoc
na wypadek polskiej interwencji

KOWNO, 15.3. — W mieście panuje silne podniecenie nerwowe, spowodowane prawdopodobnie tym, że koło godziny 23 rozeszła się w Kownie pogłoska, iż „wojska polskie przekroczyły granicę litewską i posuwają się w kierunku Kowna".

Jak słychać, prezydent Smetona polecił posłowi litewskiemu w Paryżu Klimasowi interweniować u rządu francuskiego na wypadek polskiej agresji.

WARSZAWA WOBEC PROWOKACJI LITEWSKIEJ.

WARSZAWA, 15.3. — Wiadomość o prowokacji litewskiej na pograniczu, której ofiarą padł jeden zabity żołnierz polski, wywołała w Warszawie duże wrażenie. Wyrazem nastrojjów, jakie zapanowały, były wypadki zbierania się większych i mniejszych grup publiczności na mieście które wznosiły okrzyki w rodzaju: Precz z prowokacją litewską, niech żyje polskie Kowno i Kłajpeda.

POWRÓT MIN BECKA.

WARSZAWA, 15.3. — Przebywający na południu Włoch min. Beck przerwał wypoczynek na wieść o zajściach na granicy litewskiej i zdąża pośpiesznie do Warszawy, gdzie spodziewany jest w najbliższych godzinach.

Nowa mapa Europy Środkowej.

Nowa powiększona Rzesza obejmuje z dwu stron jak cęgami Czechosłowację.

Powstańcy zajęli miasto Aragon.
LICZBA JEŃCÓW PRZEKRACZA 1.500.

SALAMANKA, 15.3. — Komunikat oficjalny donosi, że wojska powstańcze zajęły wszystkie wyniosłości w okolicy Alcaniz oraz niezmiernie ważne ze strategicznego punktu widzenia miasto Aragon. Inne oddziały powstańcze zajęły miejscowości Castel Decabra, Camizar del Olivar, Gargallo i Lamata del Osolmos. Postępy wojsk powstańczych trwają. Liczba wziętych dotychczas jeńców przekracza 1500. Na froncie Grenady, na odcinku Motril nieprzyjaciel przeszedł do przeciwnatarcia. Atak ten został z wielkimi stratami dla przeciwnika odparty. W ciągu dnia wczorajszego zostało w walce powietrznej zestrzelonych 7 samolotów nieprzyjacielskich.

Sowiety chcą wymienić
mordercę ks. Streicha?

POZNAŃ, 15. 3. — W Poznaniu rozeszły się ostatnio bardzo nieprawdopodobne pogłoski, jakoby władze sowieckie miały zwrócić się do władz polskich z propozycją wymiany mordercy ks. proboszcza Streicha, Wawrzyńca Nowaka na 5-ciu uwięzionych w Rosji księży katolickich.

Miarodajne czynniki zaprzeczają tej pogłosce.

Parlament we Włoszech
przestaje istnieć.

RZYM, 15.3. — Wielka Rada Faszystowska postanowiła, iż izba deputowanych przestaje istnieć, a jej miejsce zajmie izba korporacyjna. Nowe przedstawicielstwo obejmować będzie 600 reprezentantów.

Decyzja Rady Faszystowskiej wchodzi w życie z dniem 23 marca rb.

Dolar 5.26½

Bank Polski notował dolary po 5.26 i pół, funty szterlingi 26.30, franki szwajcarskie 121.65, frnaki francuskie 16.08, liry włoskie 21.10

Śmiertelny wypadek na szwedzkim statku
Pokrywa strzaskała głowę marynarzowi.

GDYNIA, 15. 3. — Onegdaj w nocy na statku szwedzkim „Birkaland" stojącym w strefie wolnocłowej przy nabrz. Stanów Zjednoczonych, marynarz, należący do załogi, A. G. Anderberg podczas zamykania luki pokrywami stracił równowagę i spadł do ładowni na międzypokład.

Bezpośrednio za nim spadła mu na głowę ciężka drewniana pokrywa, powodując pęknięcie czaszki i natychmiastowy zgon.

Władze sądowe i policyjne wszczęły dochodzenia a zwłoki nieszczęśliwego marynarza szwedzkiego odwieziono do kostnicy.

Zgon chłopca porażonego prądem
Kto ponosi winę za tragiczny wypadek?

PABIANICE, 15.3. — 13-letni chłopiec Marian Głowacki, zamieszkały przy rodzicach w Pabianicach przy ul. Legionów 22 wyszedł z domu z wiadrem po wodę. Przechodząc obok założonego na murze tego domu uziemienia antenowego do odbiornika radiowego, chłopiec oglądając uziemienie dotknął się drutu i został rażony prądem elektrycznym wysokiego napięcia, poniósł śmierć na miejscu. W jaki sposób drut od radioodbiornika stał się przewodem prądu oświetleniowego wysokiego napięcia niechybnie ujawni szczegółowe śledztwo, ustalając winę, kto za ten tragiczny wypadek winien ponieść odpowiedzialność.

Rozpacz rodziców chłopca nie ma granic.

DWA NOWE STRAJKI GROŻĄ ŁODZI!

ZATARGI W ŚWIECIE PRACY.

ŁÓDŹ, 15 marca. — W XIII obwodzie Inspekcji Pracy odbyła się wczoraj obustronna konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w przemyśle przewozowym. W konferencji, która się odbyła, pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Fefermana wzięli udział przedstawiciele pracodawców oraz Chrześć. Z. Z.

Długotrwałe obrady nie przyniosły rezultatu, wobec upartego stanowiska pracodawców, odrzucających projekt układu, proponowany przez związki zawodowe woźniców i stangretów.

Pracodawcy przedłożyli swój projekt, który jednak okazał się niezgodny z obowiązującymi przepisami ustawodawstwa pracy, zwłaszcza w zakresie czasu pracy i wynagrodzeń za nadgodziny.

W związku z tym w czwartek 17 bm. odbędzie się w Inspekcji Pracy XIII obwodu konferencja z przedstawicielami przedsiębiorców przewozowych i woźniców, celem uzgodnienia projektu układu zbiorowego.

Równolegle do powyższego związek zawodowy woźniców i stangretów zwołał na czwartek wieczór posiedzenie komisji strajkowej.

CZY ZWIĄZEK KAMASZNIKÓW POPRZE?

Zarządzeniem starostwa usunięto ze sklepów z obuwiem strajkujących szewców.

Obecnie szewcy podjęli staranie o poparcie ich akcji przez związek kamaszników.

DWUSTRONNA KONFERENCJA.

Dziś o godz. 9-ej rano rozpoczęła się w Okręgowej Inspekcji Pracy dwustronna konferencja w sprawie ustalenia podstaw do likwidacji strajku w fabrykach przemysłu kotonowego. Fabryki te stoją już od 3-ch tygodni, wobec odrzucenia przez przemysł projektu układu zbiorowego, proponowanego przez związki zawodowe, który zawiera m. in. podwyżkę płac w wysokości 18 proc.

Ogół strajkujących reprezentują na dzisiejszej konferencji p.: Grabowiecki i Jurczak.

ALBO UGODA, ALBO STRAJK!

Dziś w XIII obwodzie inspekcji pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w przemyśle dzianym fantazyjnym.

Jak już wczoraj donosiliśmy, robotnicy tej gałęzi przemysłu dla zadokumentowania swej stanowczości w akcji o umowę zbiorową, przeprowadzili wczoraj jednodniowy strajk demonstracyjny.

O ile dzisiejsza konferencja nie da rezultatu jest prawdopodobne, że robotnicy przemysłu dzianego fantazyjnego podejmą z dniem jutrzejszym szerszą akcję strajkową.

O URUCHOMIENIE NIECZYNNEJ FABRYKI.

Na jutro wyznaczona została w XIII obwodzie Inspekcji Pracy konferencja w sprawie zatargu w „Boryszowskiej Manufakturze" przy ul. Piekarskiej 27 w Łodzi.

Robotnikom chodzi o uruchomienie nieczynnych zakładów. Ponieważ bezpośrednie zabiegi nie dały rezultatu, robotnicy zwrócili się do Inspekcji Pracy o interwencję.

ZATARG W WIDZ. MANUFAKTURZE.

W Widzewskiej Manufakturze powstał nowy konflikt robotników z dyrekcją fabryki. Firma wymówiła pracę kilku robotnikom. Interweniujący delegaci fabryczni napotkali na odmowę przyjęcia robotników z powrotem, wobec czego powiadomili organa inspekcji pracy.

W związku z tym odbędzie się w dniu dzisiejszym konferencja, celem zlikwidowania strajku.

BEZ REZULTATU.

Na wczorajszej konferencji w sprawie pracowników umysłowych „Gentlemana" nie osiągnięto porozumienia.

W bieżącym tygodniu spodziewana jest odpowiedź firmy.

W środę, dnia 16 marca 1938 r., jako w 10 tą i w 6-tą rocznicę śmierci

ś. † p.

Władysława i Marii z Wasielewskich

WOJTYŃSKICH

w kościele św. Józefa przy ul Ogrodowej o godz 9 min. 30 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamia

Syn, synowa i wnuczka

W środę, dnia 16 marca o godz. 9.30 rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † P.

WŁADYSŁAWA WAGNERA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w katedrze, na które życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza

ŻONA.

Makabryczny areszt gminny

Trzy wypadki śmierci.

STOPNICA, 15.3. — W areszcie gminnym w Grabkach (pow. Stopnicy) zdarzył się już trzeci wypadek śmierci. W listopadzie ub. r. zasłabło dziecko odsiadującej karę Makowskiej. Mimo zgłoszenia choroby — nie wydano żadnych zarządzeń, dziecko po trzech dniach zmarło. Dnia 10 grudnia ub. r. zmarła w tym więzieniu Anna Guzera z Januszowic.

Dnia 28 lutego br. Franciszek Zgórski z Janowic, odbywający trzydniowy areszt za przekroczenie administracyjne (nieporządek w sklepiku), zmarł nocą w areszcie. Miejscowy wójt i woźny zostali zawieszeni w czynnościach. Śledztwo trwa. Przypuszczają, że wypadki te nastąpiły z powodu zaczadzenia.

Dwaj ukraińscy chłopi oślepili gr. kat. proboszcza.

STANISŁAWÓW, 15. 3. — Nienotowany wypadek okaleczenia duchownego przez wieśniaka wydarzył się w miejscowości Pawełcze pod Stanisławowem.

Do miejscowego urzędu parafialnego gr.-kat. przybyli dwaj bracia Fedor i Michał Kohuczowie w towarzystwie swej krewnej Marii Kohucz, która zamierzała w tym dniu zgłosić zapowiedzi swego ślubu. Przyjmujący zgłoszenie proboszcz ks. Jan Stefańczyk oświadczył Kohuczom, że nie mogą występować w sprawie w charakterze świadków, jako bliscy krewni narzeczonej.

Na tym tle doszło między Kohuczami a proboszczem do sprzeczki, w czasie której Kohucz uderzył proboszcza laską po twarzy, rozbijając mu okulary, przy czym odłamki szkła zraniły duchownemu twarz, następnie drugi z Kohuczów pchnął księdza laską w okolicę lewego oka, naruszając mu gałkę oczną. Wskutek otrzymanej rany ks. Stefańczyk stracił wzrok.

Przeciw sprawcom tej zbrodni skierowano doniesienie do władz prokuratorskich. Obaj pozostają na wolnej stopie.

ŻYCIE ZGIERZA

PIERWSZE JASKÓŁKI ROBÓT SEZONOWYCH

Zarząd Miejski w Zgierzu rozpoczął z dniem dzisiejszym przyjmowanie robotników na roboty inwestycyjne. Dzisiaj do pracy przystąpi pierwsza partia robotników w liczbie 58 osób. Są to członkowie dużych rodzin, gdyż przede wszystkim tacy będą początkowo przyjmowani oraz ci, którzy odpracowali przepisową ilość dni za pobierany zasiłek żywnościowy Funduszy Pracy lub Komitetu Pomocy Zimowej. Praca odbywać się będzie zasadniczo akordowo. Stawka dzienna jednak wynosić będzie w myśl zarządzeń Funduszu Pracy 3.50.

Praca odbywać się będzie na dwie zmiany. Miejmy nadzieję, że roboty wkrótce rozwiną się o tyle, iż pozwolą zatrudnić większą liczbę bezrobotnych.

ROBOTNICY ORGANIZUJĄ SIĘ.

W sobotę w lokalu miejscowego oddziału Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych odbyło się liczne zebranie robotników przędzalń zgrzebnych z terenu naszego miasta. Udział wziął również w zebraniu kierownik oddziału łódzkiego p. L. Sumiński, który wygłosił przemówienie o konieczności organizowania się robotników w związkach zawodowych.

W dyskusji zebrani wypowiedzieli się za przynależnością do Z.P.Z.Z.

PROGRAM CH.U.S.-u.

Jutro, tj. w środę, dn 16 bm w Chrześcijańskim Uniwersytecie Społecznym odbędą się następujące wykłady: w lokalu szkoły powszechnej nr 4 przy ul. Łódzkiej 2 dyr. J. St. Czajka pt. „Warunki rozwoju życia gospodarczego" i nacz. Cz. Syski pt. „Zasady skarbowości" c. d. oraz w szkole powszechnej nr 3 na Przybyłowie prof. M. Wiewiórkoskiego p. t. „Z życia zwierząt" oraz ks prof. dr A. Roszkowskiego na temat: „Ekonomia społeczna" c. d. Początek wykładów o godz. 19 i 20 Wstęp dla wszystkich całkowicie bezpłatny.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Na onegdajszą interpelację Hendersona w Izbie Gmin, czy Wielka Brytania udzieli Francji pomocy zbrojnej w razie, gdyby Francja chciała bronić zaatakowanej Czechosłowacji — odpowiedział wczoraj Chamberlain w Izbie Gmin w sposób wymijający. Chamberlain podkreślił, że Wielka Brytania dokona najwyższego wysiłku zbrojnego i pomyśli o ewentualnym wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej. Anglia potępia zabór Austrii, która należy do Ligi Narodów.

(—) Żydzi w Austrii zostali usunięci z sądownictwa i kas chorych.

(—) Hitler przybył wczoraj do Wiednia owacyjnie witany przez olbrzymie tłumy.

Hitler wygłosił z balkonu hotelu „Imperial" krótkie przemówienie.

(—) Przedstawicielstwa dyplomatyczne Austrii we wszystkich państwach zostają zlikwidowane i przekazane przedstawicielstwom dyplomatycznym Rzeszy. Na poselstwie austriackim w Warszawie została wywieszona flaga ze swastyką. Poseł austriacki, dr Schmidt, przekazał swe obowiązki ambasadorowi Moltkemu i wyjechał do Wiednia.

(—) „Daily Mail" ogłasza na swych łamach rozmowę, którą odbył korespondent Ward Price z kanclerzem Hitlerem wczoraj wieczorem. Przyłączenie Austrii jest sprawą wewnętrzną dwu państw niemieckich — oświadczył Hitler. — Austria została włączona do Niemiec na tych samych warunkach, co Bawaria lub Saksonia. Dokonałem tego, ponieważ zostałem oszukany przez Schuschnigga, z zdrady nie będę tolerował. Gdy moim słowem i ręką ręczę za coś, to tego dotrzymuję i oczekuję tego samego od każdego, kto ze mną porozumienie zawiera.

Niech pan spojrzy na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj, liczący 33 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza. Zdajemy sobie sprawę z tego, co to dla Polski oznacza. Niemcy zamieszkują pod rządami polskimi, a Polacy pod niemieckimi. Gdyby te dwa państwa się kłóciły, każde z nich ucierpiałoby swoją mniejszość, daleko lepiej było załatwić nasze spory drogą porozumienia.

(—) Prośba o łaskę skazanych na śmierć w Moskwie została odrzucona. Wyrok będzie wykonany dzisiaj.

(—) Senat uchwalił wczoraj budżet i ustawę skarbową na rok 1938/39.

Senator Fudakowski zgłosił interpelację w sprawie krwawej napaści litewskiej na żołnierzy polskich na pograniczu polsko - litewskim.

(—) Bilans handlu zagranicznego Polski w lutym wykazał 24 miliony złotych deficytu.

(—) Obieg biletów Banku Polskiego wynosił 986 milionów złotych.

(—) Dziś wieczorem rozpoczyna się w łódzkiej Radzie Przybocznej szczegółowa dyskusja nad budżetem.

(—) Wiadukt przy ulicy Tramwajowej zostanie wykończony we wrześniu.

(—) Wczoraj wojewoda Hauke - Nowak zwiedził biura Zarządu Miejskiego i odbył konferencję w sprawie prac drogowych. P. wojewoda polecił zwrócić uwagę na konieczność szybkiego uregulowania oraz budowę względnie przebudowę arteryj wylotowych i tranzytowych miasta z uwzględnieniem wszystkich prac przedwstępnych, jak: usytuowanie torów tramwajowych, położenia przewodów kanalizacyjnych, wodociągowych, telefonicznych, gazowych i t. d., tak by po położeniu szlachetnej nawierzchni nie trzeba było jej zrywać dla przeprowadzenia jakiejkolwiek pracy, związanej z uzbrojeniem ulicy.

Następnie wojewoda Hauke - Nowak odbył inspekcję ulic.

(—) Florian Makiewicz, który zamordował Wacława Paska (Śląska 80) został uznany za umysłowo - chorego.

Pierwszy dzień olbrzymiego procesu karnego o nadużycia kolejowe w Łodzi

ŁÓDŹ, 15. 3. — W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces o nadużycie kolejowe.

Na ławie oskarżonych zasiedli naczelnik oddziału drogowego w Łodzi inż. Eugeniusz Dąbrowski, b. zawiadowca stacji Łódź-Fabryczna Wincenty Kondratowicz, magazynier odcinka drogowego kolejowego w Łodzi Wacław Niemczyk, dostawca i odbiorca kolei Szczepan Garbowski, odbiorca i właściciel fabryki w Końskich Lajbuś Milner.

Do rozprawy powołano 80 świadków i 4 biegłych. Rozprawie przewodniczy sędzia Maurer w asyście sędziów Grocholskiego i Zawadzkiego. Oskarża prok. Kozłowski, obronę wnoszą adwokaci Forelle, Kempner, Lederman, Hartman z Łodzi, Jodzewicz z Warszawy.

Powództwo cywilne w imieniu min. komunikacji na sumę 344.000 zł. wnosi przedstawiciel prokuratorii generalnej.

Rozprawa rozpisana została na 14 dni. Jako dowody rzeczowe nagromadzone zostały księgi, akta i dwody kasowe.

Sprawa przedstawia się następująco:

W czasie lustracji gospodarki oddziału drogowego w Łodzi stwierdzono, że nacz. Dąbrowski, zawiadowca Kondratowicz i magazynier Niemczyk dokonali na dużyć na poważne sumy, przekraczające 200 tysięcy zł. przez nabywanie materiałów nie drogą przetargów a od prywatnych dostawców, od których otrzymywali poważne prowizje. Nacz. Dąbrowski dopuścił się ponadto sfałszowania bilansu robót drogowych, wykazując zysk wówczas, gdy były straty oraz wraz z innymi oskarżonymi dokonał szeregu innych przestępstw na szkodę kolei.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zawierającego 60 stron pisma maszynowego, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy składał wyjaśnienia osk. Dąbrowski. Do winy się nie przyznał; wyjaśnił, że prowadził księgowość wzorowo. Był przeciążony pracą, zwłaszcza gdy mu przydzielono jeszcze jeden odcinek Herby — Zduńska Wola. Uważa, że postępował tak, jak mu nakazywały jego obowiązki.

Pozostali oskarżeni również nie przyznają się i tłumaczą, że dostawy odbywały się zgodnie z przepisami.

W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie pierwszych świadków.

ŻYCIE PABIANIC.

AKADEMIA ŻAŁOBNA KU CZCI ś.p. ks. Streicha.

Onegdaj w sali przy ul. Zamkowej 1 odbyła się uroczysta akademia żałobna ku czci zamordowanego w bestialski sposób proboszcza parafii Luboń śp. ks. Streicha. Referat pt. „Krwawy posiew komunizmu" odczytał red. Zdanowski, po czym odbyła się część wokalno-muzyczna o charakterze żałobnym.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się od władz miejskich przemianowania jednej z ulic miasta na ulicę nazwiskiem śp. ks. Streicha.

WALNE ZEBRANIE P.T.C.

W sobotę, dnia 26 marca rb. w lokalu własnym przy ul. Bagatela 8 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, uczczenie zmarłych członków Tow., Odczytanie i przyjęcie nowego statutu Tow., odczytanie protokółu, sprawozdania roczne ustępujących władz, wręczenie nagród zawodnikom, dyskusja, uchwalenie preliminarza budżetowego na rok następny, wybory zarządu i prezesa, wybory komisji rewizyjnej i wolne wnioski.

Początek zebrania o godz. 17. W razie nie przybycia w oznaczonym terminie wymaganej statutem § 36 ilości członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godzinie 17.30 bez względu na liczbę przybyłych członków.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY.

Wajskol Machel, zamieszkały w Pabianicach przy ul. ks. Piotra Skargi 25 znalazł na placu Dąbrowskiego w pobliżu domu numer 10 teczkę skórzaną z narzędziami ślusarskimi. Również na placu Dąbrowskiego znaleziona została portmonetka, zawierająca pewną kwotę pieniędzy w bilonie.

Przedmioty te odebrać można w komisariacie PP przy ul. Orlicz-Dreszera 9 po udowodnieniu prawa własności.

KRADZIEŻ BIELIZNY.

Julianna Szpuebrecher, mieszkanka Ksawerowa przyjechała do Pabianic po zakupy. Między innymi wymieniona nabyła bieliznę za sumę sto złotych. Bieliznę tę podczas chwilowej nieuwagi właścicielki skradły jakieś złodziejskie ręce ku wielkiej zgryzocie poszkodowanej, która o fakcie tym zawiadomiła policję.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Nowości przy ul. Kościuszki 14 — „Pasteur" dobroczyńca ludzkości. Film ten wyświetlany jest od godz. 5-tej po poł. Wieczorem „Skamieniały las" czyli miłość pod gradem kul.

Oświatowe ul. Gdańska — „Gdy kwitną bzy". Film miłości i smutku.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTO.

Mieszkaniec Łodzi — Żuchelski Władysław zamieszkały przy ul. Koszykowej 9, lat 33, z zawodu robotnik kolejowy przechodził onegdaj przez jezdnię w Pabianicach. W tym momencie nadjechało auto osobowe, rzekomo należące do Elektrowni Łódzkiej, które najechało na Żuchelskiego. Robotnik odniósł cały szereg ran i odstawiony został do Szpitala Miejskiego w Pabianicach przy ul. Szpitalnej.

Jadący autem zapłacił 20 złotych za odstawienie rannego do szpitala, a sam niezwłocznie odjechał.

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach

Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!

Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Za międzynarodówką i przeciw „egoizmowi narodowemu"

POWIKŁANA DEKLARACJA Z.Z.Z.

WARSZAWA, 15.3. — IV Ogólnopolski Kongres Związku Związku Zaw. który obradował przez niedzielę 13 bm. i poniedziałek 14 bm., uchwalił deklarację ideową, w której ZZZ. **odrzuca ideę nacjonalistyczną i egoizm narodowy,** przeciwstawiający się innym narodom i hamujący rozwój ludzkości. Dalej rezolucja mówi iż partia polityczna, będąca zapożyczoną od burżuazyjnej demokracji parlamentarnej forma organizacyjną i rozrywająca jedność proletariatu, nie może być organem kierowniczym akcji proletariackiej.

Jednym z naczelnych celów ruchu ZZZ jest uzyskanie przez zorganizowaną klasę pracującą kierownictwa warsztatów pracy. W ustroju syndykalistycznym związki zawodowe obejmą rolę kierowników wytwórczości.

Nadmienić należy, iż cała deklaracja ideowa Z. Z. Z. jest jakby tendencyjnie zredagowana w sposób tak powikłany, iż nie ma mowy aby ją „masy" robotnicze zrozumiały.

—oOo—

Pożar w 4-piętrowej fabryce.

Szybka interwencja Straży Pożarnej.

ŁÓDŹ, dn. 15 marca. — Nocy ubiegłej powstał pożar w pracowni Chawy Berger przy ul. Nowomiejskiej 10. Zapaliły się firanki, a od nich różne sprzęty i towar. Natychmiast zaalarmowano straż pożarną, która wysłała IV pluton. Akcja ratunkowa trwała pół godziny. Straty spowodowane pożarem nieznaczne. Komisja straży ustaliła, że pożar powstał wskutek krótkiego spięcia i zapalenia się przewodnika elektrycznego.

— Dziś po godz. 5-ej rano w fabryce firmy Teodor Tietzen przy ul. św. Andrzeja 78 w czasie pracy wybuchł pożar na drugim piętrze wielkiego czteropiętrowego budynku. Ze względu na wielki obiekt fabryczny i niebezpieczeństwo na miejsce wypadku wyjechały 3 plutony straży — 4, 6 i 8, które pod dowództwem kom. Kalinowskiego i oficerów Komorowskiego i Kossa w przeciągu pół godziny ogień ugasiły. Ustalono, że pożar powstał wskutek zatarcia łożyska w maszynie tzw. obrączniaku. Straty spowodowane pożarem stosunkowo niewielkie.

Pachnie wiosną..

Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, dnia 15 marca. — Dziś o godz. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 4 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła plus 1 stopień. Ciśnienie barometryczne spadło do 759 milimetrów. Należy oczekiwać stopniowego zachmurzenia i dalszego ocieplenia.

Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA**

Zgierska 26

Dziś i dni następnych! Gigantyczna epopeja romantyczno-bohaterska **ANTONY ADWERSE** (Przygody człowieka bez nazwiska). W r. gł. Fredric March i Oliwia de Hawilland

II) Jako nadprogram. Wspaniały melodyjny wystawowy film pt. **TYSIĄC TAKTÓW MIŁOŚCI** W r. gł. Ruby Keller i Dick Powell. Początek codziennie o 4-ej w soboty niedziele i święta o g. 12-ej

Dźwiękowe Kino **MIMOZA**

ulica KILIŃSKIEGO nr 178. Dojazd tramwajami nr nr.: 0, 4, 10, 16, 17.

Od wtorku 15 do poniedziałku 21 marca r. b. Król komików ADOLF DYMSZA w swej przebojowej komedii p. t. **„NIEDORAJDA"** Pozostałe role Radojewska, Znicz, Orwid i wielu innych. Następny program: „Kościuszko pod Racławicami"

Początki seansów: w dni powszednie o godz. 4.05 p.p., w soboty o g. 3 p. p., w niedziele i święta o godz. 12 w p., ostatni o g. 9 wiecz.

ODWOŁANIE. Odwołuję wszystko powiedziane o pp. Eudlerze. Gusta Schühlke.

W Barcelonie powtarzają się czasy pierwszych chrześcijan.

Potajemne kapliczki.

Bruksela, w marcu.

„La Libre Belgique" zamieszcza ciekawy artykuł swego korespondenta paryskiego o stosunkach w czerwonej Hiszpanii. Podajemy poniżej tę korespondencję w streszczeniu:

oPdróżni, przybywający do czerwonej Hiszpanii, coraz częściej zaczynają w ostatnich czasach mówić o odrodzeniu katolicyzmu w tej części kraju. Pomimo prześladowań, pomimo stałego niebezpieczeństwa, wiszącego nad głową każdego katolika, odrodzenie to zaznacza się coraz wyraźniej, zwiaszcza w Barcelonie, siedzibie czerwonego rządu oraz w Katalonii. Wiadomość tę potwierdza zresztą korespondentka katolickiego dziennika „La Croix", która stwierdza, iż na odrodzenie religijne wpływa głównie działalność pewnej grupy demokratów o nastawieniu chrześcijańskim, t. zw. Unii Demokratycznej. Grupa ta nie zgodziła się w swoim czasie przyłączyć do powstańców, przyłączyła się natomiast do obecnego czerwonego rządu po opanowaniu przez niego anarchistów. Unia Demokratyczna zajęła od samego początku wyraźne stanowisko i obecnie całkiem otwarcie proklamuje swe uczucia katolickie, nie obawiając się posądzeń o przynależność do znienawidzonego faszyzmu. Czy uwolnienie licznych kapłanów katolickich, którzy przez długi czas przebywali w więzieniach, należy przypisywać wpływom tej organizacji? Na razie jeszcze trudno to twierdzić z całą pewnością. W każdym bądź razie Unia Demokratyczna jest w chwili obecnej ośrodkiem, wokół którego grupują się rozpierzchli pod wpływem okropności wojny katolicy. Nie jest tu mowa o jakiejś partii politycznej, ani o jakiejś federacji czy stowarzyszeniu — grupę tę tworzą po prostu ludzie odważni, nie lękający się niczego.

Ukrywać kapłana lub zakonnicę, jednego lub więcej, dostarczać im żywności, umożliwić im ucieczkę, wydobyć ich z więzienia — to jeszcze nie wszystko, to jeszcze za mało. Członkowie Unii Demokratycznej główną uwagę zwracają na pozbawionych swych pasterzy wiernych. Księżom pozostającym jeszcze na wolności dostarcza się po kryjomu opłatków na Hostię św. własnej fabrykacji, drukuje się na cieniutkich bibułkach tekst Mszału itd. Coraz bardziej mnożą się potajemne kapliczki w domach prywatnych, w których codziennie odprawiają się nabożeństwa, udzielane są Sakramenty św., prowadzone są zapisy chrztów i ślubów. Godnym uwagi jest pełna poświęcenia działalność ludzi prostych rzemieślników, robotników, wieśniaków. Rzemieślnik pracuje większą ilość godzin, aby więcej zarobić i przeto móc dopomóc materialnie kilku kapłanom, przebywającym w ukryciu w jego domu. Handlarka pełni straż przy potajemnej kapiczce, zamaskowanej gdzieś na tyłach kamienicy. Wierni i kapłani poprostu prześcigają się wzajemnie w bohaterstwie i odwadze. Dwóch mężczyzn spaceruje po odludnej uliczce. Rozmawiają. Ktoby przypuszczał, obserwując ich, że w tej chwili jeden z nich, kapłan, udzielił właśnie drugiemu, swemu penitentowi, rozgrzeszenia. Konfesjonał nie jest koniecznie potrzebny do absolucji. Nie zdarza się prawie nigdy, by umierający na łożu śmierci lub więzień w celi napróżno wołali o pociechę religijną. Nic nie odstrasza tych, którzy się nie lękają śmierci. Nawet zaryglowane drzwi nie stanowią dla nich przeszkody. W „czerwonej" Barcelonie pulsuje potajemne, lecz intensywne życie religijne, przypominające czasy pierwszych chrześcijan.

Z chwilą gdy władza wymknęła się z rąk fanatyków nienawiści, prześladowania częściowo ustały. Nie znaczy to, że wolno oficjalnie odprawiać nabożeństwa, otwierać kościoły itd. Nie. Kościoły pozostają nadal zamknięte lecz otwierają się kaplicz ki. Zresztą jak dotychczas nie ma jeszcze żadnej ustawy, która by oficjalnie zakazywała kult religijny. W chwili obecnej w Katalonii 3.000 kapłanów codziennie odprawia Mszę św. Nie raz na Mszy jest bardzo liczna grupa wiernych. W przeszło 6.000 domach prywatnych są urządzone kapliczki

K.

—oOo—

Rozpacz ofiary zarażonego urzędnika

Dramat rodzinny pod Paryżem

Straszny dramat rozegrał się przed kilku dniami w miejscowości Vitry pod Paryżem. Żona jednego z urzędników kolejowych dowiedziała się niedawno od swego męża, że w czasie swojej awanturniczej młodości nabawił się nieuleczalnej choroby. Choroba ta zaczęła się właśnie teraz objawiać w sposób groźny i Jan Fournier (tak się nazywa urzędnik) został umieszczony w szpitalu. Od tej chwili pani Fournier, osoba młoda, licząca ledwie 40 lat, matka trojga dzieci, popadła w prawdziwą depresję. Zaczęła się obawiać o swoje zdrowie i swoich trojga dzieci, a gdy dowiedziała się przed kilku dniami, że jest również zarażona, jej stan psychiczny pogorszył się znacznie.

Onegdaj rozegrał się niespodziewanie krwawy dramat. Pani Fournier, widocznie pod wpływem rozwijającej się w niej choroby, pokaleczyła siekierą dwoje swoich nieletnich dzieci, 12-letniego synka i 7-letniego chłopca, następnie oczekiwała swojej najstarszej córki, 18-letniej Zakliny. Gdy dziewczyna zjawiła się, matka zaprowadziła ją do jadalni i tam zadała jej niespodziewanie siekierą cios w głowę. Dziewczyna mimo rany zdołała zbiec i wezwać pomocy.

Gdy sąsiedzi wyważyli zamknięte drzwi mieszkania, znaleźli w kałuży krwi dzieci i matkę, leżącą również bez przytomności. Cały pokój napełniony był gazem, który się dobywał z przeciętej siekierą rury gazowej. Morderczynię i niedoszłą samobójczynię uratowano, natomiast dzieci umarły w drodze do szpitala wskutek strasznych ran, zadanych im siekierą

Król Jerzy VI w samochodzie swego dziadka.

Jakiemu przeobrażeniu uległy samochody w ciągu niespełna 40 lat — stwierdzić można na powyższej ilustracji, na której widzimy króla Jerzego VI podczas przejażdżki w starym samochodzie swego dziadka Edwarda VIII pochodzącym z roku 1899.

Wybuch granatu w polu.

Tragiczna śmierć polskiego emigranta.

20 lat upłynęło od zakończenia wielkiej wojny światowej, a pociąga ona jeszcze ofiary do których dochodzi nowe nazwisko polskiego robotnika rolnego.

Onegdaj rano, młody robotnik, Franciszek Szylar, lat 19, ur. w Markowie (Polska) zatrudniony u p. Defief w Laventie, wyjechał w pole, prowadząc konia zaprzęgniętego do walca w celu obrobienia ziemi pod owies.

Nagle walec uderzył w granat znajdujący się prawdopodobnie na wierzchu, a którego obecności nie zauważono. Nastąpiła eksplozja, a idący tuż obok Franciszek Szylar padł ciężko ranny odłamkami w nogi i ramiona.

Zawezwany natychmiast lekarz, wobec poważnego stanu rannego zarządził natychmiastowe przewiezienie do szpitala w Bethune.

Wkrótce po przywiezieniu nieszczęśliwy mający nogi zupełnie strzaskane, zmarł w strasznych męczarniach.

Pogrzeb Franciszka Szylara odbył się ze szpitala w Bethune.

ODPIERAJCIE ATAKI WĄTROBIANE

Nie poddawajcie się bezradnie cierpieniom i dolegliwościom wątroby, mogąc je skutecznie zwalczać. Wstrzymujcie ataki kamieni żółciowych, uprzedzając je leczeniem sprawności wątroby i regulując normalne wydzielanie żółci. Przy pierwszych bólach wątroby kiedy rozpoznany został rodzaj cierpienia stosują się zioła przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii **d-ra Cz. Krassowskiego**, ze znakiem słownym **KAMICINA**, dobrane klinicznie, działające skutecznie w dolegliwościach wątroby, w ataku kamieni żółciowych, w złej przemianie materii, nadmiernej otyłości. Cena pudełka zł. 2.— Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Skład główny: Zakłady Przem.-Handl. dr. farm. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98.

Adam Czekalski

KSIĄŻĘ się żeni

Powieść 17

— „W atmosferze spokoju, w gronie naszej rodziny — pisał książę Maciej — będziemy mogli wszechstronnie rozważyć zamiar waszej książęcej mości, zastanowić się nad nim i może uda nam się nawet znaleźć złoty środek wyjścia, który potrafi zadowolić obie strony".

Nad listem tym ordynat babipolski myślał długo i głęboko. Nie było wprawdzie jego zwyczajem deliberować nad jakąkolwiek sprawą długo, skoro ta sprawa w umyśle jego została już raz na zawsze przesądzona. Ale tym razem okoliczności były inne, odmienne i wymagały konieczności zastanowienia. Chwilowo książę Michał nie chciał iść do Żanetki, aby z nią się naradzić. Nie, to zostawiał sobie na później. Nie chciał się bowiem teraz przyznać do tej słabości, że ilekroć wypadło mu znaleźć się przy Żanetce i poruszyć jakąkolwiek sprawę, zawsze bywał pobity argumentami tego uroczego zjawiska, które osadził w swoim pałacu, niby kosztownego ptaka w złotej klatce.

Jak zawsze w podobnie trudnych terminach, tak i tym razem ordynat przywołał do siebie Januarego, a zapoznawszy go z treścią listu księcia ordynata staroświeskiego, spytał:

— I cóżbyś ty w tym miejscu radził, Politku?

Polityński milczał chwilę, jakby się zastanawiał nad daniem najbardziej miarodajnej odpowiedzi, wreszcie, przeciągając słowa, odrzekł:

— Ten list napisany jest bardzo poważnie i bardzo ciepło. To nie depesza księżnej Ludwiki. Podczas bowiem, gdy z tego listu bije powaga iście senatorska i rozum statysty, depesza księżnej Ludwiki pełna była gniewu i dąsów.

Odpowiedź taka nasunęła się Januaremu nie dlatego, aby wypłynęła ona z istotnego jego przekonania, ale z całkiem innych względów. Polityński mianowicie wiedział dobrze o tym, że książę Michał, o ile nie lubił własnej swojej jedynej córki i wcale się nią nie zajmował nigdy dotąd, o tyle znowu miał wysoki szacunek dla ordynata staroświeskiego, księcia Macieja Rosłana. Dlatego, dając powyższą odpowiedź, użył jej w sposób dyplomatyczny, nie chcąc doradzać potraktowania listu księcia Macieja w sposób, w jaki potraktowano depeszę ks. Ludwiki Czarnomorskiej.

— Spostrzeżenie twoje słuszne, mój January, ale powiedzże mi, co ty byś doradził? Jak potraktować list najjaśniejszego księcia ordynata staroświeskiego?

—To rzecz trudniejsza, najjaśniejszy książę panie — odrzekł poważnie Polityński. — Ale tak myślę, że jednak będzie trzeba jechać nam „Pod Żubra" na radę familijną.

Książę ordynat skrzywił się gorzko, jakby się piołunu napił. Po chwili zaś zauważył sarkastycznie:

— A ja wcale nie mam takiego zamiaru. Czyż nie domyślasz się, że wszyscy najjaśniejsi książęta tchu mi tam złapać nie dadzą, ale będą mnie walkować i walkować! Nie jestem twardy, kiedy o dobro mojego rodu chodzi, ale w tym wypadku nie chciałbym im ulec. Na złość właśnie za to, że nigdy dotąd nie zajmowali się oni mną i nagle dostali słabości na punkcie naszego honoru rodowego. Do kata! Czyż oni tam myślą sobie, że ja szargam ten honor? Że poniżam mitrę książęcą, łącząc się z kobietą, która... która... wcale nie jest przecież żydówką, ale równa nam urodzeniem i pochodzeniem...

— Czy być może! — zdziwił się wcale szczerze Polityński, nie rozumiejąc, co ordynat przez to chce powiedzieć.

— A tak, tak, mój January, ale tymczasem jeszcze nie czas na ujawnienie całej prawdy, jeszcze nie czas... Kiedy wszystkie formalności zostaną załatwione, powiem ci wszystko... tak, tak, powiem na pewno. A teraz zostaw mnie samego bo chcę zastanowić się, co odpowiedzieć najjaśniejszemu księciu ordynatowi w Staroświeżu.

January wyszedł, jak mu to polecono, ale nie przestał myśleć o tym, jaka prawda kryje się za niewyraźnymi słowami o pochodzeniu Żanetki.

Książę Michał natomiast, bynajmniej nie miał zamiaru zastanawiać się nad odpowiedzią dla księcia Macieja, ale zabrawszy list, poszedł z nim do Żanetki. Wierzył zawsze w jej rozum i często stosował się nawet w całości do jej rad. Pragnął więc i tym razem zasięgnąć u niej porady, nie przeczuwając bynajmniej że nad jego głową gromadzić się poczynają chmury już nie samego gniewu starożytnego rodu Rosłanów, ale gniewu prawa, które ordynat babipolski usiłował znieważyć swoim postępowaniem.

Kiedy bowiem sprawa zamierzonego małżeństwa księcia z madame Żanetką stała się głośna publicznie i zapowiedzi zostały ogłoszone, zainteresowały się tą sprawą również i władze publiczne. Nie tajnym bowiem w tych stronach było prawie wszystkim, że sprawa drugiego małżeństwa księcia Michała z markizą Martinez Medinilla nie była jeszcze całkowicie rozwikłana. To małżeństwo było dotąd uznawane za prawne, formalnego rozwodu książę nie miał i Almanach gotajski żadnej zmiany w tym punkcie nie podawał

Księżna Ludwika Czarnomorska, wysyłając depeszę do ojca, którego w ogóle nie lubiła i prawie organicznie nie znosiła, równocześnie doniosła i prokuratorowi w Ostępie o fakcie ważności drugiego małżeństwa księcia Michała Rosłana z markizą Medinilla.

Kiedy takie doniesienie wpłynęło do urzędu prokuratorskiego, zajęto się sprawdzeniem tej wiadomości, a przekonawszy się o jej prawdziwości, wytoczono księciu formalne dochodzenie o usiłowane dwużeństwo, co zagrażało najjaśniejszemu ordynatowi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

X.

ADWOKAT RÓŻANYKAMIEŃ.

Stary Eroim otrzymał alarmujący list od Żanetki i natychmiast prawie sięgnął ręką do telefonu, aby zawezwać do siebie adwokata Różanykamienia. Poruszone przez Żanetkę sprawy wydały się staremu Efroimowi bardzo niebezpieczne i konieczność wymagała natychmiastowej interwencji.

Zaalarmowany adwokat przybiegł w te pędy do rebego, zamknął za sobą mocno drzwi pokoju, rzucił okulary i usiadłszy, zapytał zadyszanym głosem:

— Co się stało?

Efroim pogładził z powagą swoją brodę, podniósł jeden palec do góry i wyrzekł spokojnie:

— Jest źle, panie R.

— Co znaczy źle, z czym jest źle?

— Masz pan to, przeczytaj.

Różanykamień porwał list Żanetki i założywszy nogę na nogę, zagłębił się w czytaniu, marszcząc chwilami czoło, podnosząc brwi, to znów pociągając się za nos W końcu odłożył list na bok i spojrzał na Rosenbluma

— Muszę jechać do Ostępu, rzekł.

— Wiadomo, że jechać trzeba. Jeżeli to oskarżenie księcia o usiłowanie popełnienia bigamii będzie prawdziwe, to cała nasza sprawa może dostać w łeb. A do tego żadną miarą dopuścić nie wolno.

— My nie możemy do tego dopuścić, to musi się jakoś załatwić.

— Jenta płacze i wyrzeka, jak sam pan to widzisz z listu, panie R. Ona cała jest we łzach. Jej trzeba koniecznie pomóc.

— Dla niej to ja mam wszelką pomoc ot tu! — uderzył Różanykamień w tekę z papierami

Panowanie Włoch nad Etiopią

Wicekról Abisynii ks. Aosta w czasie inspekcji prowincji etiopskich, przy biorach w prowincji Harrar.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Jak już donosiliśmy mieszkańcy Bielan i Wilanowa wystąpili do władz, aby w sezonie wiosennym i letnim uruchomić stały statek o charakterze tramwaju wodnego, któryby kursował od Siekierek do Bielan. Sprawa ta jednak trafiła na trudności przy urządzaniu stacyj nadbrzeżnych i dostępu do nich.

Mimo to należy przypuszczać, że na wiosnę statek-tramwaj będzie już kursował.

* * *

Miejska służba zdrowia organizuje w sali Miejskiego Muzeum Higieny pogadanki przez miesiąc marzec dla pań gospodyń domu o najważniejszych zasadach higieny w gospodarstwie domowym. Pogadanki te zarówno jak i odczyty zorganizowane w lutym mają na celu podniesienie stanu higienicznego mieszkań w Warszawie.

* * *

Kapitalna „Dama od Maksyma" arcydzieło farsy francuskiej w nowym ujęciu na scenie Teatru Letniego, od razu podbiła Warszawę, stając się najatrakcyjniejszym widowiskiem rozrywkowym bieżącego sezonu.

Mira Ziemińska w arcykreacji tytułowej Znicz, Żabczyński, Pella, Frenkiel i inni tworzą nieporównany koncert humoru i śmiechu.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P?

KRATECZKI

Tradycyjna kłótnia

WALKA O KLUCZ.

Nareszcie coś przyjemnego, nareszcie zrywamy z koszmarem ponurego nastroju! Pierwsze z hasłem „Frontem do uśmiechu!" wystąpiły... łódzkie tramwaje. Ponieważ uznano, że kolor zielony nie odpowiada radosnemu nastrojowi naszych dusz i serc, tramwaje łódzkie przemalowane zostaną na jasny, można powiedzieć: dziewiczy niemal, kolor słoniowej kości. Co prawda kolor kości słoniowej nie symbolizował nigdy dotychczas radości, ani słońca wiośnianego, przeciwnie, twarze starych ludzi mają kolor słoniowej kości, ale nie o to chodzi. Chodzi o dobrą wolę, o zasadę, o chęć „uradośnienia" wyglądu Łodzi.

Ale dlaczego tylko tramwaje? Dlaczego tramwaje mają mieć jasny, figlarny kolorek, a dorożki trwać będą w ponurym czarno - granatowym? Nie. Wzywamy wysoki sejm, aby uchwalić raczył i t. d., że dorożki będą przemalowane na kolor, powiedzmy: różowy. Bardzo miły, wesolutki kolorek. Zakochane parki będą jeździły tylko różowymi dorożkami. A taksówki? Przepraszam bardzo, ale taksówki również nadają wyglądowi miasta specyficzny charakter. Więc jaki kolor dla taksówek? Ja osobiście proponowałbym jasny seledyn. Miły dla oka, stwarza przyjemny, pogodny nastrój. Jeździmy tylko seledynowymi taksówkami!

W ten sposób możemy kolejno przemalowywać wszystkie rzeczy. Bramy na palącą czerwień, chodniki na niebiesko, kocie łby na żółto, latarnie na pomarańczowo, fasady domów na wielobarwne kraty i pasy. Ale jak przemalować fasady ludzkie? Co zrobić, żeby przechodzący ulicą łodzianin uśmiechał się, był miły, uprzejmy, czarujący?

Przemalować człowieka? Jeśli wewnętrzne możliwości nie zechcą dawać jego twarzy pogodnego, radosnego nastroju — wówczas przemalować? Usta podkreślić karminem, policzki wyróżowić, oczy podcieniować? Kobiety już to czynią i — rezultat jest. Przyjrzyjcie się przechodniom „damskim" i męskim. Wymalowana kobieta przynajmniej uśmiecha się do przechodniów płci męskiej. Niewymalowany mężczyzna jest ponury nawet wówczas, gdy słowem lub czynem odpowiada na uśmiech wymalowanej kobiety.

Frontem do uśmiechu — oto hasło, znacznie łatwiejsze w stosunku do rzeczy martwych niż do ludzi. Nawet ludzie zajęci radosną twórczością mają smętne twarze. A cóż dopiero mówić o tych, których twórczość jest mniej radosna. Naturalnie istnieją sposoby, aby hasło „frontem do uśmiechu" rozciągnąć również i na ludzi. Można w ciągu dwudziestu czterech godzin spowodować, że każdy przechodzień będzie się radośnie uśmiechał do życia, do bliźnich i sam do siebie. Że każdy będzie wyglądał, jakby miał słońce w sercu i radość śpiewającą w duszy. Że ulica będzie się zataczała żywiołową radością, jak po butelce wina.

Ale takiej radości nie można, niestety, wymalować. Gdy każdy będzie miał setkę w kieszeni, wówczas rozsłoneczni się ponura twarz. Gdy każdy będzie miał pewność, że jutro i pojutrze i za rok będzie miał na uczciwy obiad, wówczas tramwaje kości słoniowej i różowe dorożki, i seledynowe chodniki będą posiadały odpowiednik w ludzkich twarzach.

Na razie malujmy tramwaje. Może wesołe kolory rzeczy martwych w jakiś niewiadomy na razie sposób odbiją się na twarzach ponurych przechodniów. Ponurych nawet wówczas, gdy posiadają ową wymarzoną setkę w kieszeni. Łodzianie bowiem są ponurzy nie tylko z powodu istotnych trosk, ale z przyzwyczajenia, z — nie jako — upodobania. Lubią się martwić, narzekać, wyszukiwać w życiu najsmętniejsze strony.

Przemalowujmy więc tramwaje na kolor kości słoniowej i ludzi na kolor różowy, zielony i niebieski.

Tylko przed tym może jeden drobiazg zostanie załatwiony: usuniemy błoto z ulic miasta. Błoto, które wszystkie radosne kolory Łodzi zamienia w szarzyznę.

ROZALIA.

Kto wie, może gdyby przemalowano Rozalię Wendzik na jaskrawszy, weselszy kolor, jej ponura dusza również nabrałaby rumieńców. Rozalia Wendzik jest typową sąsiadką. Wiecznie użera się z sąsiadami o klucz od strychu, o prawo pierwszeństwa do studni na podwórzu, o wszystko słowem, co człowiekowi może zatruć życie.

Ostatnio, na tle kłótni o dwieczny klucz „od góry" do wieszania bielizny, Wendzikowa pobiła dotkliwie swą sąsiadkę Mariannę Kumpiel. Skazana została za ten czyn na 30 złotych grzywny lub sześć dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Syn kierownika gorzelni

sprzedał nielegalnie 300 litrów spirytusu.

Z Kalisza donoszą:

Dzięki energii i mozolnemu śledztwu, Brygada Ochrony Skarbowej w Kaliszu wpadła na trop nielegalnego wyprowadzania spirytusu z gorzelni rolniczej w Broniszewicach, powiatu jarocińskiego.

Jak ustalono w dochodzeniu, spirytus wyprowadzał syn kierownika gorzelni, Jana Kubata, Hubert.

Pomysłowy Hubert Kubat w ciągu grudnia, stycznia i lutego rb. wywiózł z gorzelni z górą 300 litrów spirytusu, sprzedając go Franciszkowi Młodzińskiemu i Feliksowi Hadrysiowi, do dalszej odsprzedaży. Nabyty tą drogą spirytus Młodziński i Hadryś sprzedawali Romanowi Blaszkiewiczowi z Chocza, powiatu kaliskiego i innym osobom z Pleszewa.

Błaszkiewicz oraz pozostali nabywcy spirytus sprzedawali ludności wiejskiej na terenie północnej części powiatu kaliskiego oraz w powiecie jarocińskim i pleszewskim na zabawy, chrzciny i t. p.

Przy rewizji w gorzelni zabrano kilkanaście litrów spirytusu, przygotowanego do wyprowadzenia. W aferę tę zamieszanych jest około 24 osoby. Z uwagi na toczące się w dalszym ciągu śledztwo, nazwiska ich zostaną ujawnione później.

Straty, jakie z tego tytułu poniósł skarb państwa, są dość znaczne.

Właściciel majątku ziemskiego zgubił 100 tysięcy złotych.

Z Rypina donoszą:

Powiat rypiński i najbliższa okolica są wstrząśnięte sensacyjną wiadomością.

Według uporczywie krążących, a dotąd nie sprostowanych wiadomości, właściciel majątku Sokołowo, w powiecie rypińskim, miał zgubić 100 tysięcy złotych w banknotach pięćsetzłotowych, które podjął w jednym z banków.

Bliższych danych brak. Poszkodowany znajduje się w stanie ciężkiego przygnębienia, to też trudno dowiedzieć się bliższych szczegółów.

Mimo, że rabunek jest wykluczony, władze policyjne zajęły się tą sprawą niecodziennej zguby.

Poszkodowany wyznaczył 20 procent nagrody uczciwemu znalazcy.

Ciekawe czy w powiecie rypińskim znajdzie się uczciwy szofer Podskrobek.

Śledztwo trwa.

Dwaj chłopcy udusili starca

Potworna zbrodnia w samotnej chacie

Z Kołomyi donoszą:

W ubiegłym roku zawiadomiono posterunek policyjny w Żabiu o śmierci 72-letniego Dmytra Szekieryka, którego zwłoki znaleziono w chacie na połoninie w Czarnohorze w pozycji klęczącej przy łóżku. Ponieważ żadnych na pozór znamion zbrodni nie zauważono, przeto starca pogrzebano. Dopiero po pewnym czasie rozeszła się wieść, że stary Szekieryk, który zażywał szeroko sławy najmądrzejszego gazdy, nie zmarł śmiercią naturalną...

Po trzech tygodniach huculi spotkali na połoninie 13-letniego Jana Ferkulaka i 18-letniego jego brata, Dymitra, obu ubranych w części garderoby starego Szekieryka. Ferkalukowie wyjaśnili, że znaleźli na połoninie te rzeczy, lecz huculi w to nie uwierzyli i obu chłopców sprowadzili do posterunku policyjnego. Tu obaj przyznali się do zamordowania starca. Opowiedzieli oni, że ojciec wygnał ich z domu, błądzili jakiś czas po lesie i żywili się jagodami, a gdy głód im zbytnio począł dokuczać, odwiedzili Szekieryka, który ich gościnnie przyjął i wskazał łoże, aby się wyspali. W nocy obaj bracia starca udusili i obrabowali.

Ekshumacja zwłok potwierdziła te zeznania. Lekarz stwierdził, że Szekieryka uduszono. Obecnie przed sądem odpowiadał tylko starszy Ferkaluk, gdyż co do młodszego sąd orzekł, że działał bez rozeznania. Przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku mordu rabunkowego, a trybunał skazał młodego mordercę na siedem lat więzienia.

POLKA W ZESPOLE LILIPUTÓW

Dyrekcja cyrku przepowiada jej „wielką" przyszłość.

Kolonia Piaski w Czeladzi ma swego rodzaju sensację. Przy ulicy Focha 9 zamieszkuje niezamożna rodzina Biernackich, których córka, 16-letnia Helena, zaangażowana została do cyrku w Dreźnie.

Córka Biernackich jest niskiego wzrostu, ma bowiem zaledwie metr wysokości. W cyrku występować będzie w zespole liliputów, która, jak wynika z listu angażującego ją, objeżdża cały świat.

H. Biernacka, stosunkowo do swego wieku, jest dobrze rozwinięta intelektualnie. Dlatego dyrekcja cyrku przepowiada jej światową przyszłość.

Przyszła gwiazda cyrkowa czyni zabiegi o uzyskanie paszportu zagranicznego.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 15 MARCA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Wielki samouk — Jerzy Stephenson (audycja dla dzieci starszych)
16.10 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
16.20 Koncert orkiestry straży więziennej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Wielki Kanion rzeki Colorado — felieton (ze Lwowa)
17.15 Muzyka kameralna — z Krakowa
17.50 Tajemnice saletry — pogadanka (z Poznania)
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka techniczna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Przy stoliku literackim: Gawęda młodych pisarzy
19.30 Polska twórczość chóralna: Lwowski zespół mieszany
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert rozrywkowy — ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Sylwetki kompozytorów polskich: Apolinary Szeluto
21.45 Koncert muzyki węgierskiej
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Francuska muzyka symfoniczna — płyty
15.00 Poradnik sportowy lokalny
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Aktualności
18.25 „Wesoły dymek z komina": „Z [illegible] na falę" czyli „Łódź na morzu"
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

ŚRODA, 16 MARCA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka — z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka — z płyt
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci star.
16.00 Skrzynka językowa
16.15 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Bronisława Nagujewskiego — z Łodzi
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim — odczyt
17.15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian (z Torunia)
17.50 Higiena skóry na wiosnę — pogadanka
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Muzyka z płyt
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 „Operacja" — scena z powieści „Piękne czasy"
19.20 Nastrojowe piosenki wykona Vera Gran
19.35 Samotność starości — gawęda Starego Doktora
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert rozrywkowy — płyty
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski w wykonaniu Haliny Sembrat
21.45 Kwadrans poetycki pt. „Urok prymitywu"
22.00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

11.40 Orkiestra harmonistów — płyty
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Chór Juranda — płyty
18.40 Pogadanka pt. „Tajemnica przyrody"
18.55 Odczytanie programu
20.00 Koncert solistów
20.30 Życie m. Łodzi — felieton
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyt.

H. CHUQUET.

LUMPKA.

Po bridżu, zgrawszy się do nitki, państwo Brac'owie opuścili gościnne progi przyjaciół. Było po północy. Nocny tramwaj nie przechodził w pobliżu, a do metro było z półgodziny spaceru.

Milcząc ponuro, postanowili wrócić pieszo.

Oboje byli oszczędni i na ogół zgadzali się z sobą, byle tylko nie wdali się w dyskusję. Rozmowa niechybnie przechodziła w kłótnię. Toteż ponieważ zdawali sobie z tego sprawę, przeważnie bez słowa spędzali małżeńskie pożycie.

Teraz też bez skargi cierpieli oboje: pani, bo miała niewygodne pantofle, pan, bo był otyły i ciężko mu było [illegible].

Pan Brac mruknął:

— Też głupota!...

A jego połowica wzdychała:

— Na przyszły raz!...

Znaczyło to, że partia przeciągnęła się skandalicznie długo, i że na następną środę, nie zważając na niczyje nieukontentowanie, wstaną od stolika nie później, niż o jedenastej.

Myśleli każde z osobna o synu Ludwiku, który spał niewinnie. Dobrze, że już skończył czternaście lat! Nie tak dawno jeszcze bał się zostawać sam i trzeba było z nim siedzieć w domu wieczorem.

Potem myśli ich się rozbiegły: jedno zastanawiało się nad sprawami biurowymi, drugie nad drobnymi kłopotami gospodarskimi. Szli niby to razem, a w rzeczywistości oddaleni od siebie o tysiące mil.

Dawno minęła pierwsza, gdy nareszcie doszli do siebie. Mieszkali w wąskiej uliczce, gdzie obok niskich starych domków wznosiły się wielopiętrowe nowoczesne budowle.

Dozorca i jego żona byli młodzi i spali snem kamiennym. Spóźnieni lokatorzy dzwonili, jak na pożar, zaczęli łomotać do drzwi i walić pięściami. Wreszcie brama się odemknęła Wgramolili się z trudem na czwarte piętro, gdyż winda była nieczynna.

Pan Brac wywrócił jedną po drugiej wszystkie kieszenie.

— Ręczę, że zapomniałeś kluczy — syknęła pani.

—Wielka rzecz! — wzruszył ramionami. — Myślałby kto, że ty masz taką wyborną pamięć!

Obszukał raz jeszcze palto i musiał się zdecydować na obudzenie Ludwiczka.

Dzwonek rozległ się ostro i donośnie wśród martwej ciszy, panującej dokoła, ale chłopiec smacznie śpiący w głębi mieszkania, widocznie go nie słyszał, bo pomimo długotrwałego dobijania się to ojca, to matki na zmianę, nie otworzył.

Zmęczeni i śpiący, państwo Brac'owie postanowili przeczekać trochę, siedli więc na pluszowej kanapce zdobiącej schody, po czym ze zdwojoną energią wznowili daremny szturm do własnych drzwi.

— Zawsze miewasz mądre pomysły — dogryzał żonie winowajca. — Na przykład to ciągłe zwalnianie służącej, jeżdżącej rzekomo do chorej ciotki...

— Frania jest porządną dziewczyną. Nie masz prawa jej podejrzewać! A jak spędzisz noc na schodach, nauczysz się może klucze brać ze sobą.

Pan Brac, zaprzestając dalszej wymiany zdań, zaczął powoli schodzić na dół.

— Dokąd idziesz? — zapytała półszeptem małżonka.

— Idę się przespać do hotelu. Ja rano idę do pracy. Ty, jeżeli chcesz możesz tu zostać.

Pani Wirginia osądziła, że lepiej iść z mężem.

Z trudem obudziwszy niczemu się nie dziwiącego dozorcę, znaleźli się znów z rzadkimi minami na ulicy.

Szczur przebiegł im pod nogami.

Było im zimno, szczękali zębami.

— Dokąd pójdziemy? — pytała pani Bracowa.

— Dokąd, jak nie do hotelu? — odburknął amator bridża. — Pełno ich w tych stronach.

— Tak? Ale skądże ty wiesz o tym?

Rezygnując z otrzymania odpowiedzi, uwiesiła się mężowi u ramienia.

Raptem stanęła.

— Ludwik sypia przy otwartym oknie, możnaby rzucić w niego kamykiem.

Pan Brac, marząc o swoim łóżku, wyraził uznanie dla tego pomysłu.

— Świetna myśl — zawołał. Na wojnie celowałem w rzucaniu granatów.

Chwycił odłamek cegły.

— Uważaj, nie omyl się, drugie okno na lewo!

Brzęk tłuczonego szkła przerwał jej słowa.

— Umykajmy! — pociągnął ją gwałtownie małżonek. Trafiłem o piętro niżej!

Galopem skryli się za rogiem. Na szczęście na ulicy nie było żywego ducha.

Upewnieni, że nikt ich nie widział, udali się na poszukiwanie schronu.

Najbliższy hotelu wyglądał przyzwoicie, lecz pogaszone neony oznaczały, że nie ma wolnego pokoju.

W następnym ćmiło się nikłe światełko w głębi otwartego na ulicę korytarza. Rozgłośne chrapanie dochodziło z ciasnej i brudnej portierni.

— Do takiej nory nie pójdę — oznajmiła pani Wirginia.

— Chodźmy dalej — zgodził się pan Brac.

Błąkali się, skręcając to w prawo, to w lewo.

Nie wiedzieli już dobrze, gdzie się znajdują. Nagle przyciągnął ich oczy błyszczący szyld w głębi ciasnej, błotnistej uliczki.

Był to zwykły szynk, ale i ten wydał się im upragnioną przystanią.

Opasły właściciel spał za kontuarem, oparty o beczkę z piwem. Obok, zwinięty w kębek, drzemał bury kot.

Za stolikiem, w głębi zadymionej i dusznej sali, siedziała plecami do drzwi jakaś para: on w zielonej cyklistówce na głowie, ona w różowej bluzce. Nachyleni ku sobie prowadzili ściśle poufną rozmowę.

— Musimy się czegoś napić — szepnął pan Brac.

— Nie mam ochoty. Spać mi się chce — otrząsnęła się pani.

— Taki tutaj zwyczaj. Trzeba się stosować. Hej, ojcze, dwa absynty!

Szynkarz, na pół rozbudzony, stanął przy nich.

— Czy można się tu przespać? — zapytał gość.

Na dźwięk jego głosu, odwróciła się panna w różowej bluzce i wydała okrzyk zdumienia:

— Moi państwo!!...

— Ach, to Frania! — ucieszyła się pani. — Jak to dobrze! — Weźmiemy od niej klucz! Ale co też Frania tu robi o tej porze? — spostrzegła się od razu.

— Mam przecież wychodne — mruknęła hardo pracownica domowa.

Gdy nareszcie dostali się do siebie, pan domu spytał zjadliwie:

— Wirginio, czy przyjrzałaś się, jak wygląda Frani ciotka?...

A Frania jednocześnie mówiła do przyjaciela z pogardliwą miną:

— Moi starzy, to zboczeńcy. Widziałeś, na jakie lumpki chodzą!..

Tł. Kw.

SPORT.

Najlepsi piłkarze polscy
NA STADIONIE WOJSKA POLSKIEGO.

Zapowiedziany na niedzielę występ kombinowanego zespołu węgierskiego, złożonego z piłkarzy Hungarii i Ujpest na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, będzie wstępem do wielkiego międzynarodowego sezonu naszych piłkarzy.

Jak wiadomo, Węgrzy spotkają się z reprezentacją Polski, przy czym mecz ten będzie miał niejako charakter generalnej próby przed zawodami mistrzostwa świata Polska — Jugosławia.

Na podstawie formy, wykazanej przez naszych piłkarzy na tym meczu, kapitan związkowy p. Kałuża ustali skład reprezentacji Polski na mecz w Białogrodzie. Rewia najlepszych polskich piłkarzy wywołała w Warszawie duże zainteresowanie, zwłaszcza, że mecz z Węgrami będzie pierwszą w sezonie międzynarodową imprezą piłkarską.

Członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego
zwiedzają zabytki Egiptu.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski obradujący obecnie na wędrującym po Nilu jachcie „Victoria" odbył pierwsze posiedzenie. Kongres jednomyślnie uchwalił, aby w przyszłości zimowe igrzyska olimpijskie mogły się odbywać w innym kraju aniżeli letnie.

Następnie kongres zajął się sprawą słynnej uchwały Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, która zabrania narciarzom udziału w olimpiadzie, o ile komitet olimpijski nie zmieni swych przepisów, od noszących się do nauczycieli narciarstwa. W tej sprawie ukazał się oficjalny komunikat, w którym kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wyraża swoje zdziwienie, że prezydent Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zagroził dymisją na wypadek, gdyby członkowie Federacji Narciarskiej chcieli się przystosować do przepisów amatorskich Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Kongres olimpijski wyraża ubolewanie z powodu decyzji Federacji Narciarskiej, uważając, że F.T.S. nie powinien dopuszczać nauczycieli narciarstwa do własnych imprez amatorskich, a już wręcz niedopuszczalne jest wywieranie presji na inne federacje o dopuszczenie nauczycieli narciarstwa do igrzysk olimpijskich.

W dalszym ciągu posiedzenia kongres przyjął jako nowych członków Komitetu Olimpijskiego gen. von Reichenau z Niemiec, Rene Couderta ze St .Zjedn. A. P., oraz Antoniego Prado z Brazylii. Chiny otrzymały prawo delegowania do Komitetu Olimpijskiego drugiego przedstawiciela.

Obrady odbyły się na drodze pomiędzy Assuan i Luxor. W każdej z tych miejscowości jacht zatrzymał się na dłuższy czas, a członkowie międzynarodowego kongresu olimpijskiego zwiedzali zabytki Egiptu.

Sprawa powierzenia Japonii organizacji igrzysk w 1940 roku zostanie rozpatrzona dopiero w końcu bieżącego tygodnia.

Jak zapewniają, nie ulega wątpliwości, że kongres nie zmieni swej poprzedniej uchwały i nie odbierze Japonii organizacji olimpiady Nie mniej zimowe igrzyska olimpijskie prawdopodobnie nie djdą d skutku.

Nowa klęska Farra
Anglik przegrał zdecydowanie z Maxem Baerem.

W nowojorskim Madison Square Garden mistrz bokserski Imperium Brytyjskiego — Tommy Farr rozegrał 15-to rundowe spotkanie z b. mistrzem świata Maxem Baerem, przegrywając zdecydowanie na punkty.

Anglik miał lekką przewagę jedynie w pierwszych rundach, w następnych górował zdecydowanie Baer.

W końcowych rundach Anglik znalazł się trzykrotnie na deskach i jedynie najwyższym wysiłkiem udało mu się uchronić od wyliczenia.

Nowa ta klęska Farra grzebie wszelkie jego szanse na mistrzostwo świata, a zarazem wywołuje nowe komplikacje w mistrzostwach.

Akademia Z.M.P.

ŁÓDŹ, 15 marca. — Dla uczczenia Imienin Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza odbędzie się w dniu 17 marca o godz. 19-ej w sali Teatru Polskiego, ul. Śródmiejska 15 Uroczysta Akademia zorganizowana staraniem Okręgu Łódzkiego Związku Młodej Polski.

Związek Młodej Polski, nawiązując do bohaterskiej tradycji walk o niepodległość widzi bowiem w osobie Marszałka Śmigłego-Rydza kontynuatora legendy Polski w oparciu o silnie zorganizowany, przepojony duchem żołnierskim Naród.

Po akademii odbędzie się przedstawienie „Gałązki Rozmarynu", zakupione przez Okręg Łódzki Z. M. P.

Polska-Finlandia
MECZ BOKSERSKI.

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Helsingforsie międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Polską i Finlandią. Walczyć będą definitywnie następujące pary:

Waga musza — Sobkowiak — O. Lehtinen, waga kogucia — Koziołek — E. Pelkonen, waga piórkowa — Czortek — A. Karlson, waga lekka — Kajnar — A. Lehtinen, waga półśrednia — Wasiak — S. Rossi, waga średnia — Pisarski — V. Sugonen, waga półciężka — Doroba — Sahlstroem, waga ciężka — Pilat — Sampila.

Z Finlandii reprezentacja nasza udaje się do Tallina, gdzie rozegra międzypaństwowy mecz z reprezentacją Estonii.

Mecz w Tallinie odbędzie się dnia 22 bm.

P. Marysia Kwaśniewska
przenosi się do Warszawy.

Wiadomość o przeniesieniu się do Warszawy znanej łódzkiej lekkoatletki - olimpijki p. Marii Kwaśniewskiej - Trytkowej, potwierdza się.

P. Kwaśniewska przenosi się do stolicy zawodowo, uzyskała tam bowiem posadę w elektrowni. Na fakt wyjazdu z Łodzi wpłynęło to, że mąż p. Kwaśniewskiej, znany sportowiec Cracovii — Krzysztof Trytko mieszka w Warszawie obecnie stale i tam pracuje.

P. Kwaśniewska opuści Łódź już za tydzień i wyjedzie na parodniowy urlop do Krynicy, a stamtąd już do nowej pracy w Warszawie.

W rozmowie z nami p. Marysia Kwaśniewska z całą stanowczością stwierdziła, że jej wyjazd z Łodzi nie łączy się z jakim kolwiek „kaperuskiem" sportowym przez kluby stołeczne. P. Kwaśniewska dotychczas nie zdecydowała się w jakich barwach będzie startowała w Warszawie.

W obecnych kłopotach związanych z zainstalowaniem się w Warszawie p. Kwaśniewska nie miała jeszcze czasu na myślenie o sprawach sportowych.

ŁKS, w którym p. Kwaśniewska wychowała się jako zawodniczka, zorganizuje uroczyste pożegnanie swej olimpijki.

Sport w kilku słowach.

Polski Związek Szermierczy powierzył Łodzi organizację tegorocznych mistrzostw Polski dla zawodników klasy B. Mistrzostwa odbędą się we wszystkich trzech broniach: szabli, szpadzie i florecie, w ciągu soboty i niedzieli 9 i 10 kwietnia.

— Sekcja lekkoatletyczna Cracovii zaproponowała ŁKS-owi przysłanie w tym sezonie swej drużyny lekkoatletycznej ze znanymi zawodnikami Soldanem, Fiałką i Garnuszewskim na czele. Występ lekkoatletów krakowskich w Łodzi dojdzie najprawdopodobniej do skutku w ramach imprez jubileuszowych ŁKS-u.

Został już ustalony termin meczu piłkarskiego Warszawy z Łodzią. Mecz odbędzie się w dn. 3 maja na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, przy czym przed tymi zawodami grać będą reprezentacje juniorów Warszawy i Łodzi.

— W nadchodzącą niedzielę ŁKS rozegra na stadionie przy Al. Unii mecz towarzyski ze śląskim Naprzodem, który przyjedzie do Łodzi w swym najsilniejszym składzie.

W niedzielę 27 bm., jak już donosiliśmy, ŁKS, rozegra mecz z wiedeńskim Wackerem.

— W niedzielę 20 bm. drużyna bokserska łódzkiego Sokoła wyjeżdża do Aleksandrowa, gdzie rozegra z teamem drużyn miejscowych propagandowe zawody towarzyskie.

—W nadchodzącą niedzielę odbędzie się we Lwowie międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Lwów. Reprezentacja bokserska Łodzi wyjeżdża do Lwowa w sobotę. W programie meczu są następujące walki: waga musza: Wróblewski (Lw.) — Rossman (Ł), waga kogucia: Grauer (Lw.) — Szreiter (Ł), waga piórkowa: Gromala (Lw.) — Augustowicz (Ł), waga lekka: Chrostek (Lw.) — Kowalewski (Ł), waga półśrednia: Berg (Lw.) — Taborek (Ł), w. średnia Koprowski (Lw) Ostrowski (Ł), waga półciężka: Szkwarkowski (Lw.) — Pietrzak (Ł), waga ciężka: Langer (Lw.) — Kłodas (Ł).

— Atleci łódzcy wyjeżdżają do Katowic na mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów w dniu 19 — 20 bież. m.

— Mecz pływacki Warszawa — Łódź o „puchar młodych" odbędzie się w Warszawie w przyszłą niedzielę 27 marca.

— Napastnik śląskiego AKS-u Pochopin, który przez jakiś czas przebywał w Łodzi i zamierzał wstąpić do ŁKS-u, wrócił do Chorzowa, rezygnując ze zmiany barw klubowych.

— Trzeci mecz bokserski o puchar im. ś. p. Otto Landecka między drużynami Geyera i Krusche Endera odbędzie się najprawdopodobniej w bież. tygodniu w Łodzi. Dotychczasowe dwa mecze przyniosły wyniki remisowe 8:8.

— Sekcja kolarska KR „Resursa" w Łodzi obchodzić będzie w sierpniu 25-lecie swego istnienia.

——oOo——

Wypowiedzenie umowy o pracę
w czasie choroby.

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, iż zakaz wypowiadania umowy o pracę w czasie choroby pracownika dotyczy tylko okresu, w którym choroba uniemożliwia pracownikowi wykonywanie pracy umownej. Przez „chorobę", w czasie trwania której pracodawca nie może wypowiedzieć pracownikowi umowy o pracę, nie należy uważać każdej choroby, na którą dany pracownik cierpi lub zapadł, a tylko taką chorobę, względnie taki okres jej trwania, w którym pracownik nie może wykonywać pracy, do której jest obowiązany na podstawie umowy.

W motywach Sąd Najwyższy zajął stanowisko, iż przyjęcie odmiennej interpretacji rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych uniemożliwiłoby pracodawcom wypowiadanie umowy pracownikom chronicznie chorym (np. na gruźlicę), którzy jednak są zdolni do pracy. Jeżeli więc pracownik, cierpiący stale na pewną chorobę, jest jednak z reguły zdolny do pracy, to pracodawca może mu w każdej chwili wypowiedzieć umowę o pracę, z wyjątkiem okresów, w których pracownik ten, czy to wskutek choroby na którą stale cierpi, czy też wskutek jakiejś innej choroby, jest niezdolny do pracy.

TYLKO
2.50 gr.
miesięcznie
kosztuje abonament „ECHA"
z odnoszeniem do domu
Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.
Zwirki 2 (Karola) — tel. 182-48.
Piotrkowska 11 — tel. 102-29.
Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi 2.10 gr.

Jutro na obiad:

Zupa rybna, zabielana kluseczkami. — Karp w szarym sosie. — Legumina z ryżu

PRZED MECZEM Z ŁODZIĄ...
Mistrzowie bokserscy okręgu lwowskiego

We Lwowie odbyły się trzydniowe zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu lwowskiego.

Finały rozegrano jedynie w siedmiu wagach bez muszej, gdyż Lechia i Czarni złożyli protest przeciwko wynikom w półfinałach. Protest ten został odesłany do PZB dla powzięcia ostatecznej decyzji. Do piero po decyzji PZB odbędzie się walka finałowa w tej wadze.

W wadze koguciej Górecki znokautował w trzeciej rundzie Kleinerta, w piórkowej — Chrostek wygrał z Sidelnikowem w lekkiej — Jerzyk pokonał Wróbla, w półśredniej — Biłyj znokautował w pierwszej rundzie Sprunga, w średniej — Michniewicz wypunktował Koprowskiego, w półciężkiej — Szkwarkowski wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Kluka, w ciężkiej — zwyciężył Baranowski przez dyskwalifikację Langiera.

Finałowe rozgrywki
o mistrzostwo Polski w koszykówce.

W Krakowie w dniach 18, 19 i 20 marca rozegrane zostaną finałowe zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej.

Tytuł mistrza Polski broni zespół poznańskiego KPW z olimpijczykami Patrzykątem, Różyckim i Grzechowiakiem na czele.

Poza tym w rozgrywkach biorą udział mistrzowie poszczególnych grup, wyeliminowanych na niedzielnych zawodach międzyokręgowych: Polonia z Warszawy, AZS z Poznania i Cracovia.

ZIOŁA znane ogólnie jako
„HERBATA PUHLMANNA"
uśmierzają kaszel, usuwają flegmę i działają kojąco przy cierpieniach górnych dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i drogeriach.
Oryginalna paczka kosztuje 1.65 zł.

Walne zebranie
Polskiego Związku Motocyklowego

W niedzielę, o godz. 10-ej odbędzie się w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Warszawie (Al. Szucha 29) walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego.

Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie władz PZM, plan prac na bieżący rok, projekt budżetu, zmiany w statucie i wybory nowych władz.

TEATR POLSKI.

Dziś we wtorek o godz. 6 wiecz. a w czwartek o godz. 8,30 wiecz. ciesząca się rekordowym powodzeniem sztuka Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

Jutro o godz. 8,30 wiecz. potężne arcydzieło Z. Krasińskiego „Nie-boska komedia" której inscenizacja jest reżyserskim popisem L. Schillera. Udział biorą: Biesiadecka, Krasnowiecki, Połomska, Hańcza, Wichniarz, Snay, Skubniewska, Reńska, Arnoldt i inni.

TEATR KAMERALNY.

Występy Józefa Węgrzyna.

Występy Węgrzyna w Teatrze Kameralnym jak to zgóry można było przewidzieć — stały się prawdziwą atrakcją chwili. Świetny artysta ten wystąpi dziś i jutro w wybornej komedii A. Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca" w innych rolach udział biorą: M. Dąbrowska, Chojnacka, Gosławska, Życzkowska, Brochwicz, Pietraszkiewicz, Matuszkiewicz, Reżyseria Z. Biesiadeckiego.

Dziś passe— partout nie ważne.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek i w środę o godz. 4-ej popoł. stylowa komedia Moliera „Figle Skapena" dla młodzieży szkół powszechnych.

Jutro w środę o godz. 8,15 w. pełna humoru i dowcipu komedia Zelwerowicza „Oj mężczyźni, mężczyźni".

„KOT W BUTACH".

Nowy teatr łódzki.

„Kot w Butach" to nazwa nowego łódzkiego teatru kukiełkowego dla dzieci ,rodzonego brata warszawskiego teatru „Baj", który tyle radości przyspożył dziatwie łódzkiej.

Otwarcie nowego teatru dzieci łódzkich nastąpi już w przyszłym tygodniu w pięknej sali przy Al. Kościuszki 57.

WINSZUJEMY

Jutro. Hilaremu.
Wschód słońca 5.49.
Zachód słońca 17.41
Długość dnia 11.25.
Przybyło dnia 4.03.
Tydzień 12.

3 3 3
PULSA
KREM TRZY TRÓJKI
SUMIENNY SPRZEDAWCA POLECA WYROBY PULSA
Ochrania skórę od ujemnych wpływów wiatru, mrozu i słońca.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 14 marca.

NOWY JORK: loco 8.94, marzec 8.84, kwiecień 8.86, maj 8.88
Egipska (Sakell.): loco 8.35
Upper: loco 6.10, marzec 5.98, maj 6.00, lipiec 6.04
BREMA: loco 10.84, maj 10.35, lipiec 10.47, październik 10.72
ALEKSANDRIA (Sakell.): marzec 13.30, maj 13.53, lipiec 13.68

Waluty, dewizy i akcje

DALSZE OSŁABIENIE KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Zainteresowanie papierami państwowymi było średnie, przy słabszej na ogół tendencji.

Z premiówek Dolarówka kształtowała się słabiej o 50 groszy, a zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 i 2 emisji o 1 złoty na sztuce.

W grupie innych papierów państwowych kursy kształtowały się również cokolwiek słabiej. 5-proc. Poż. Konwersyjna i 5-proc. Poż. Kolejowa zniżkowały po 0.25 proc., a 4-proc. Poż. Konsolidacyjna o 0.50 procent.

Poza tym obracano po ustalonych cenach 4 i pół procentową Państw. Poż. Wewnętrzną oraz listami i obligacjami Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — NIEJEDNOLICIE.

Dział listów zastawnych był cokolwiek bardziej ożywiony, w oficjalnych obrotach ukazało się ogółem osiem gatunków papierów. Nastrój panował zmienny.

Z listów stołecznych 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie były tańsze o 0.50 proc., 4 i pół proc. m. Warszawy zwyżkowały o 1 proc., 5-proc. m. Warszawy dawne straciły 0.75 proc., a takież z 1933 r. — 0.50 proc. Poza tym obracano 8—9 serią 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. po kursie o 0.25 proc. obniżonym.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego zakupywano 4 i pół proc. serii K po 62.63 procent.

5-proc. m. Łodzi 1933 r. kształtowały się słabiej o 0.75 proc., a 5-proc. m. Częstochowy 1933 roku nabywano po 62 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 82.50, 2 emisji 82.00, Dolarowa 3 serii 41.50, Konsolidacyjna 1936 roku 67.25, Konwersyjna 1924 r. 69.50, Kolejowa 1926 67.50, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 66.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 51.19, Ziemskie w Warszawie 5 serii 61.75, Pozn. Ziemstwa Kred. serii K 62.63, m. Warszawy 71.00, m. Warszawy dawne 75.00, 1933 r. 70.00, m. Częstochowy 1933 r. 62.00, m. Łodzi 1933 r. 63.50, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8—9 s. 71.00

AKCJE ZNIŻKUJĄ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój ożywiony, przedmiotem transakcyj oficjalnych było ogółem osiem gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 113.00 (imienne 112.25) Węgiel 30.25, Lilpop 63.50, Modrzejów 13.25, Granat 125.00 Starachowice 37.25, Żyrardów 68.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 15.3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 29.75 — 30.25, jednolita 29.25 — 29.75, zbierana 28.75 — 29.25, żyto I stand. 21.25 — 21.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 45.00 — 47.50, 50-proc. 42.00 — 44.50, pastewna 19.00 — 20.00; mąka żytnia gat. I 50-proc. 33.00 — 34.00, 65-proc. 30.50 — 31.00, razowa 95-proc. 24.75 — 25.50

POZNAŃ, 15. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: pszenica 26.25 — 26.75, żyto 20.25 — 20.50, mąka pszenna gat. I wyciągowa 30-proc. 45.25 — 45.75, 50-proc. 42.25 — 42.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 30.65 — 31.65, 65-proc. 29.15 — 30.15

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Romans szulera
CORSO: — I Cień Szanghaju, II Miłe złego początki.
EUROPA — Korsarze.
GRAND KINO: — Bohater naszych czasów.
IKAR: — I. Zaginione miasto; II. Bolek i Lolek.
METRO: — Tajny agent.
MIMOZA — Niedorajda.
MIRAŻ: — Towarzysze broni.
PALACE: — Dziewczę z temperamentem.
PRZEDWIOŚNIE:—Robert i Bertrand
RAJ: — I. Kaprys markizy Pompadour; II. Nowe przygody Tarzana.
RIALTO— Błękitna załoga.
RAKIETA — Trójka hultajska
STYLOWY:— Zielony sygnał.
TON:— Eskapada.
ZACHĘTA: — I. Antony Adwerse: II. Tysiąc taktów miłości

Czy podobieństwo wypływa z pokrewieństwa?

ZAGADKI NATURY.

Jednakowe zadania prowadzą do jednakowego rozwiązania

Wielu ludzi nie może pojąć, że wieloryb nie jest rybą, tylko ssakiem. Wieloryb posiada przecież pletwy... tak, ale morski żółw ma je również, a u pingwina skrzydła przeobraziły się również w pletwy...

Osobliwy objaw! Na ogół twierdzimy, że podobieństwo wypływa z pokrewieństwa. Tu jednak mamy przed sobą zwierzęta, które nie są zupełnie spokrewnione ze sobą, a należą do czterech różnych grup kręgowców: ryba, gad, ptak i ssak. Skąd więc stało się, że przednie ich członki przemieniły się w pletwy.

Odpowiedź na to pytanie, brzmi nieco zagadkowo. Albowiem woda, tylko woda wywołała tę przemianę, czyli konieczność zastosowania kończyn do przebywania w wodzie. Potrzeba sama nie stwarza pożyteczności, ale sprawia, że zachowuje się to, czego ona bezwzględnie wymaga. Zwierzęta, którym zaś pletwy nie urosły, zmuszone były przyswoić sobie inny sposób życia zamiast wody, lub też zagadnienie poruszania się w wodzie rozwiązały w inny sposób, jak np. żegawnice, które posuwają się w wodzie przez odskok, lub jak ukwiały, które wyrzekły się zupełnie pływania.

I tak zdarza się, że zwierzęta różnego pochodzenia stają się podobne do siebie dlatego, że prowadzą jednakowy tryb życia. Turkuć podjadek jest owadem, lecz żyjąc w norach podziemnych, ma przednie nogi grube i płaskie przydatne do grzebania, przez co staje się podobnym do kreta. Termity nazywa się „białymi mrówkami", a w ich państwie panuje jeszcze większy ład i porządek, niż w mrowiskach, a przecież pochodzą z innego rzędu owadów, i zbliżone są raczej do chrabąszczy, niż błonkówek. Wyjec rudy ma taki sam chwytny ogon, od spodu nagi, mogący obejmować gałęzie. Wprowadza to badacza niekiedy w błąd. I tak zaliczano krowy morskie do tej samej gromady zwierząt, do której należą wieloryby. Dzisiaj zalicza się je — ze względu na budowę wewnętrzną — do zwierząt pokrewnym słoniom.

Dziwne jest i to, że nadzwyczaj rozwinięta mątwa (z gromady głowonogów) ma budowę oczu zadziwiająco podobną do oczu kręgowców. Wygląda to zupełnie tak jak gdyby natura, doświadczenie dokonane z powodzeniem na jednym miejscu, użyła i na drugim. Tam, jak i tu, znajdujemy soczewkę, rogówkę, siatkówkę itd. A jednak obserwowanie rozwoju w zarodku wykazało, że mimo podobieństwa, oczy tych dwóch odmiennych zwierząt powstały zupełnie odmiennie. A przecież to nie czary! Po prostu natura — pod okiem Opatrzności — próbuje coraz to innych możliwości, a przy tym stwarza kształty, które już raz powstały. Jednakowe zadania doprowadzają do jednakowego ich rozwiązania, lub też istnieje w ogóle tylko jedno rozwiązanie. I tak: zwierzęta pustynne ubarwione są na kolor niewidoczny, ziemisty, a mieszkańcy traw i gąszczy posiadają ubarwienie zielone: np. żabki, gąsienice, mszyce, drzewne żmije i wiele płazów w krajach tropikalnych. Zawsze jednakże, tylko jednostki posiadają takie podobieństwo. Przypatrzmy się — jak badacz — całości dwóch istot żyjących, a wnet okaże się, czy są spokrewnione z sobą, czy tylko stały się podobne do siebie. I tak: w pletwie wieloryba jest jeszcze całkowity szkielet kończyn ssaka, a w pletwie pingwina kościec skrzydła.

Pojęcie podobieństwa posiada także wielkie znaczenie w dziejach narodów. Jeżeli dwa narody, żyjące z dala od siebie, posiadają jakieś wspólne cechy, np. jednakowe stroje narodowe czy tp., to nie należy sądzić, że jeden z nich odpatrzył te szczegóły od drugiego i użył je u siebie, lub że są to narody pobratymcze. Zachodzi tu i druga możliwość, a mianowicie, że zaobserwowane wspólne ich cechy wypłynęły z tego, że ich zastosowanie okazało się u obu narodów użyteczne.

Znamienną jest rzeczą, że wszystko to co nadaje się do pewnych warunków, posiada olbrzymią siłę żywotną. Zakorzenia się w odpowiedniej dla siebie miejscowości i wyrasta w kilku różnych miejscach na własną rękę, mniej więcej tak samo, jak jeden i ten sam ważny wynalazek udaje się dwom, niezależnym od siebie, uczonym.

Chińskie siostry Czerwonego Krzyża.

Formacja chińskich sióstr Czerwonego Krzyża, w Kantonie, przed odjazdem na front.

PODSŁUCHANE

MODA.

Halina rozmawia z mężem.

—Czy wiesz mój drogi, jakie kapelusze będą noszone latem?

— Wiem: Kapelusze, które tobie się nie podobają i kapelusze, których cena przewyższa moje możliwości płatnicze.

W amerykańskich pociągach można rzeczywiście podróżować dla przyjemności.

Amerykańskie koleje żelazne przewożą rocznie 18 miliardów pasażerów. Mimo konkurencji samochodów, mimo taniej i szeroko rozwiniętej komunikacji lotniczej, kolej zajmuje jeszcze dominujące miejsce, chociaż się jej to nie opłaca, 96 wielkich towarzystw kolejowych pracuje z deficytem. Zyskiem kolei, nie jest już pasażer. Cztery piąte wpływów kolejowych pochodzi z ruchu towarowego.

Mimo to ostatnio najwięcej inwestycyj robi się jednak dla poprawienia ruchu pasażerskiego. Wprowadza się specjalne pociągi rozrywkowe posiadające prawie to wszystko, co posiadają luksusowe hotele. Oczywiście w miniaturze. A więc sala do tańca, bar, tearoom, czytelnia, kino, łazienki, fryzjer, specjalny oddział dla dzieci, stenografistka, pielęgniarka, „sztuczne" powietrze odpowiednio oczyszczone i o dowolnej temperaturze, wreszcie wszelkie możliwe ulepszenia, eliminujące kurz i hałas.

Znacznie wzrosła szybkość pociągów amerykańskich. Sto mil angielskich na godzinę nie jest teraz rzadkością. Podróż z Nowego Jorku do San Francisco, która jeszcze przed 10 laty trwała pięć dni, obecnie trwa trzy noce i dwa dni, a więc jest niemal o połowę krótsza. Jeśli przed dziesięciu laty było w Ameryce wszystkiego około 30 pociągów o przeciętnej szybkości 60 mil ang. na godzinę (90 km), to obecnie jest ich przeszło 650. Taki luksusowy pociąg, składający się z „opływowej" lokomotywy parowej czy zaopatrzonej w motor Diesla, oraz z szeregu wagonów połączonych tak, że cały pociąg wygląda z daleka, jak długi błyszczący wąż, kosztuje od 500.000 do 1.500.000 dolarów. Przy swej szybkości i odpowiednim rozmieszczeniu pasażerów może on przewieźć tę samą liczbę osób na tej samej przestrzeni, co 10 pociągów starego typu.

Najważniejszym jednak ulepszeniem w obecnych wagonach amerykańskich jest system, zapewniający dopływ czystego powietrza o odpowiedniej temperaturze. To, co wprowadziły sale kinowe, obecnie zostało wprowadzone na kolei. Nie ma więc tego, że człowiek dusi się w zbyt gorącym przedziale zimą, a w lecie poci się niemiłosiernie. W amerykańskich pociągach można rzeczywiście podróżować „dla przyjemności".

Ruch towarowy jest również zmodernizowany. Pociągi towarowe jadą obecnie znacznie prędzej.. Zostały wprowadzone pociągi specjalne towarowe na pewnej przestrzeni. Pociąg taki zostaje załadowany prawie 100-procentowo w Nowym Jorku, wyrusza stąd na noc, spędzi bez zatrzymania całą noc, aby na drugi dzień wyładować ładunek w Buffalo, czy w Pittsburgu, w Cleveland czy Baltimore. Pociągi te dostarczają warzywa ze stanów południowych i północnych, owoce z zachodu do stanów centralnych lub wschodnich, benzynę i smary z centrum na wszystkie strony.

Współczesne tortury oka.

POŻYTECZNE OKŁADY.

By oczy czarowały blaskiem jak tego pragniemy, trzeba je pielęgnować w dwóch kierunkach. Dbać o zdrowie i stosować racjonalną kosmetykę. Pęd modnego życia okrutnie obchodzi się z oczami, a o pielęgnacji mało kto myśli, bo dzisiejszemu człowiekowi na wszystko brak czasu. Elektryczność, kurz, nieprzespane noce, długie czytanie, pobyt w kinie, reklamy świetlne — oto wszystko nieprzyjaciele oka w naszych czasach. Może wydawać się śmiesznością że czytanie stoi w rzędzie szkodników wzroku, a jednak tak jest. Jakieś osiemdziesiąt lat temu liczba analfabetów była o wiele wyższa, niż tych, którzy czytać umieli, a ci ostatni czytywali wiele mniej, niż obecne pokolenie. Trudno komuś odradzać czytanie, ale radzi się oszczędzać wzroku i nie przemęczać. Bo jakież tego skutki zaniedbania? Białka zakrwawione, zaczerwienione i obrzmiałe powieki i oczy już nie są ozdobą. Jak wtedy radzić sobie. Oto mieć pod ręką przygotowany w aptece płyn na okłady i kłaść kompresy na oczy. W braku czegoś lepszego można ostatecznie użyć gorącej herbaty, maczając w niej płatki gazy aptecznej. Zaleca się robić takie kompresy rano i wieczorem — szczególniej w podróży, gdy oczy są wystawione na kurz, lub po seansach w kinie, które bardzo wzrok męczą. Niech kompres na oczach wystygnie — nigdy nie zdejmować ciepłego. Tak samo na zaczerwienienie oczu pomagają tylko ciepłe okłady, a

szkodliwe jest przemywanie zimną wodą

Powieki można natrzeć specjalnym olejkiem. Są też w handlu higienicznie preparowane kosmetyki do oczu, które częściowo ten olejek zastępują i delikatnie pociemniają oko. W każdym razie należy unikać suchych kosmetyków — tak samo farbki w proszkach bardzo piękne w kolorze, suszą skórę i uwidocznią zmarszczki koło oczu. Piękność oka podnosi umiejętne przyciemnianie brwi i rzęs za pomocą ołówka specjalnego lub kosmetyków w formie pasty. Farbki czarne nie nadają się dla szatynek i blondynek, jedynie brunetki mogą ich używać Najlepsze są wytwory pochodzenia roślinnego z domieszką rycyny, która powoduje wzrost brwi i rzęs, dając im miękkość i jedwabisty połysk.

Prócz wyjątkowych okoliczności wystarczy dyskretne przyciemnienie brwi i rzęs w odcieniu danym przez naturę. Jeszcze raz zaznaczamy, że kolor czarny nadaje twarzy ostry wyraz i ponurość spojrzeniu. Słowem kosmetyka ma tylko podkreślić i uwypuklić piękno, które dała natura. Wprowadzanie sztucznej nowości jest niebezpieczne, bo przeważnie szpeci.

Karabin maszynowy angielskiego bombowca.

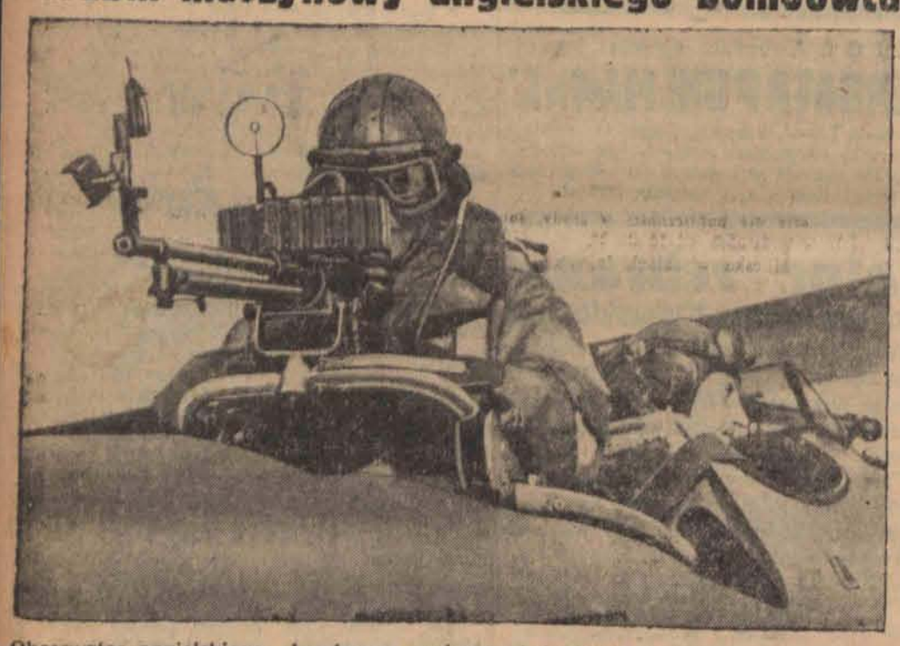

Obserwator angielskiego bombowca podczas obsługiwania karabinu maszynowego.

Eleanor MĘHERIN

CHCĘ TYLKO CIEBIE

POWIEŚĆ 74

Może zachorowała zanim dostała odpowiedź. Musiała być niebezpiecznie chora, skoro ją wzięli do szpitala. Zobaczył wprost, jak to musiało wyglądać, gdy ją znosili po schodach na noszach. Jakże jej wtedy musiało go brakować. Jaka musiała być zrozpaczona, że go nie ma przy sobie!

Przygryzł z pasją usta i przez chwilę starał się myśleć o czym innym, a nie o niej, o jej cierpieniach i o dziecku. Był dotknięty do żywego, że nikt go nie zawiadomił.

Przybył do Nowego Jorku w brzydki, majowy poranek. Gdy wbiegał po schodach brudnego domu w Alei Amsterdamskiej, biło w pół do dziewiątej. Kobiety wracały ze sprawunkami: bochenkami chleba i bułkami. Dzieci bawiły się na schodach. Duszący zapach mięsa, smażonego z cebulą i przypalonych kartofli rozchodził się po wąskich, ciemnych korytarzach.

Ricky rozglądał się naokoło ze wściekłością i rozpaczą. Więc Nell męczyła się, chodząc po tych schodach, mieszkała w tej norze, oczekując dziecka, wdychała ten zaduch i znosiła ciągłe hałasy!

Z drzwi gapiły się kobiety. Jedne spoglądały na niego arogancko, inne pochlebnie. Zalotna młoda dziewczyna zawołała swawolnie:

— Dzień dobry panu! Co pan tak wcześnie wstał?

Ostatni zakręt schodów Ricky przebył błyskawicznie, biorąc po dwa stopnie na raz. Zalotna dziewczyna i jakiś mężczyzna poszli za nim. Widzieli, jak dzwonił gwałtownie do drzwi Nell i oczy im wychodziły na wierzch z ciekawości. W końcu dziewczyna rzekła:

— To mieszkanie puste. Wyprowadzili się w piątek.

— Kto się wyprowadził?

— Państwo Mason. A stara jeszcze przedtem umarła. Pogrzeb był w czwartek.

XXXIV.

Podeszły jeszcze dwie kobiety i jęły terkotać jedna przez drugą:

— O, to pan jest mąż tej młodej? Psianoga, że też pan wczoraj nie przyjechał, jak wróciła ze szpitala! O mało nie padła na miejscu jak usłyszała, że matka nie żyje, a dziecko zabrali! Biedactwo nie wiedziała o niczym. Żal było na nią patrzeć. Zrobiła się szara jak ta ściana.

Ricky w odpowiedzi tylko zapytał:

— Czy panie nie wiedzą. kto zabrał dziecko i dokąd?

— Nam się zdaje, że małe nie żyje i pojechało na cmentarz razem z babką. Przez ostatnie trzy dni czy więcej żadna z nas ani nie widziała dziecka, ani nie słyszała, żeby płakało.

Patrzył na nie zrozpaczony.

— Czy panie nie wiedzą, dokąd się moja żona udała? Czy nie zostawiła żadnego polecenia?

— Nie powiedziała słowa. Zlazła ze schodów i już. Blada była, jak widmo i nie ma się co dziwić. Nie pytałyśmy, dokąd idzie, bo nikt tu nie wierzył, że naprawdę ma męża.

Ricky odtrącił kumoszki i zbiegł po schodach jak burza. W pięć minut później jechał kolejką podziemną do Broowlynu. Rządca domu dał mu adres Estery Mason.

Otworzyła dziewczyna o złych oczach. Podnosząc łokieć, patrzyła na niego bezmyślnie.

— Tutaj nie ma żadnej pani Calhoun i jak żyję o niej nie słyszałam.

— To siostrzenica pani Estery Mason.

Dziewczyna uparcie potrząsała głową.

— Czy u twojej pani nikt nie mieszka?

— Nie — odparła biorąc w zęby kosmyk włosów z głośnym ssaniem. — Od czasu jak tu jestem, zawsze mieszkała sama. Dopiero kilka dni temu sprowadziła sobie małego chłopca.

— Jakiego chłopca?

— Jimy mu na imię i matka mu umarła, to go pani wzięła.

Ricky zaczął cierpliwie od początku, gdyż dziewucha wydawała się niespełna rozumu.

— Jimy ma siostrę, której na imię Nell i właśnie ta Nell powiła dziecko. Nie słyszałaś o tym?

— Nic nie słyszałam.

— Ja jestem ojcem tego dziecka. Nie wiesz z nim stało i gdzie jest Nell?

Dziewucha mierzyła go złym spojrzeniem.

— Nic nie wiem o żadnej Nell. Niech pan jak moja pani będzie w domu.

— Kiedy pani będzie w domu?

— Nie wiem — odparła burkliwie. — Może wieczorem.

Mówiąc to, przymykała ukradkiem drzwi. Ricky wepchnął nogę w szparę.

— Odpowiadaj. Nie słyszałaś, żeby twoja pani i Jimy wspominali co o Nell i jej dziecku?

— Nie słyszałam! — wrzasnęła gniewnie.

Miała zatrzasnąć drzwi, gdy z głębi mieszkania dobiegło kwilenie grymaszącego niemowlęcia.

Redaktor naczelny. Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 8

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

ZANIM NA AKTACH OSIĄDZIE KURZ...

Na marginesie potwornych zbrodni.

ŁÓDŹ, dnia 15.3. — Na strychu chałupy chłopskiej pod Mińskiem Mazowieckim wymierzył sobie sprawiedliwość straszliwy morderca ze Skierniewic, który w zbrodniczym szale pozbawił życia cztery bezbronne istoty. Kula z własnej ręki zastąpiła stryczek, który niewątpliwie czekał zwyrodniałego zbira. Jeśli więc nikomu nie będzie udowodnione wspólnictwo, sprawa ponurego mordu skierniewickiego zostanie umorzona, na aktach osiądzie kurz. Może ze względu na niezwykłość tej zbrodni wspominać ją jeszcze będą krymi nolodzy, ale opinia — w nawale zdarzeń i sensacyj, które niesie każdy dzień — zapomni o niej.

Pewnie, że lepiej jest o takich ponurych momentach nie pamiętać, pewnie, że trzeba wymazać na zawsze z pamięci imię tego, który potrafił splamić w ohydny sposób rzecz jedną z najpiękniejszych i najbardziej szanowanych — mundur żołnierza polskiego. Zbrodnicza jednostka nie może rzucić cienia na zbiorowość, do której należała. Ale sprawa sama wymaga jednak zastanowienia, jest bowiem zjawiskiem nie tylko kryminalnym, ale przede wszystkim — społecznym.

Zbrodnia w Skierniewicach, jak i niedawna zbrodnia w Luboniu — są w swej grozie i napięciu złej woli wydarzeniami wyjątkowymi. Natomiast regułą zaczyna się stawać tło, na którym te zbrodnie wyrosły.

Tym tłem jest ogólne obniżenie poziomu moralnego, wyłączenie hamulców moralnych. Tym tłem jest lekceważenie życia ludzkiego, tym tłem jest niepohamowana niczym skłonność do rozlewu krwi.

Żyjemy w czasach pokojowych. I w tych czasach pokojowych — powojennych i przedwojennych zarazem! — ginie w Polsce rocznie z rąk zabójców 1300 osób, poważnym, często śmiertelnym uszkodzeniom ciała ulega 8000 osób, z rozprawy nożowych wynosi ciężkie kalectwo — 6000 osób. Co roku na terenie Polski ma miejsce 60 000 bójek, o których dowiaduje się policja, a o iluż bójkach policja nie wie? Więzienia są przepełnione, 120 tysięcy skazanych przestępców, przeważnie właśnie nożowników, nie ma gdzie odsiadywać kar!

Ponury to obraz, na którego tle pojawiły się, jak dwie ostrzegawcze, krwawe plamy, zbrodnie w Luboniu i Skierniewicach. Obraz, który musi obudzić czujność. Czujność ministra sprawiedliwości, odpowiedzialnego za politykę karną, czujność ministra oświaty, odpowiedzialnego za wychowanie młodzieży, czujność wreszcie — całego społeczeństwa!

DO WARSZAWY
18. III. — zł. 7.—

do Zakopanego
25. III. — 28 III. — zł. 21,90

Wielkanoc w Niemczech
odjazd 6. IV. — zł. 149.—

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits // Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

Akademia ku czci Marsz. Smigłego-Rydza

W dniu 18 bm. o godzinie 19.45 Związek POW. w Łodzi organizuje akademię ku czci Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza z okazji imienin Naczelnego Wodza. Akademia odbędzie się w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej.

Program przewiduje: występ chórów i orkiestry Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Moniuszki. Przemówienie wygłosił mgr. Marian Wdówka, poczym nastąpią solowe popisy wokalno - muzyczne. Wstęp na akademię ściśle za zaproszeniami.

NIEPROSZENI GOŚCIE.

Gruboskórni wyzyskiwacze cudze pobłażliwości

Znany jest na pewno wszystkim: to ten, którego nie można się nigdy pozbyć. I gdyby koło naszych znajomych było jak najmniejsze, jeden taki znajdzie się z pewnością wśród nich. Taki znajomy przychodzi zawsze, kiedy człowiek jest najwięcej zajęty. Zamiast jednak odejść natychmiast nieproszony gość — „kochany, miły bliźni" — pozostaje u nas, siedzi bez końca. Nie zwraca zupełnie uwagi na ukryte w naszych słowach aluzje do jego nieproszonej wizyty, i nie zważa na wymówki, że nie mamy czasu etc., siada w najwygodniejszym fotelu, pali nasze papierosy i mówi: „Proszę sobie nie przeszkadzać, zabawię się sam". „To samo bawienie się" polega na tym, że gość przewraca nasze książki, gazety, co chwilę pyta o nas o coś innego, stuka nogą do taktu w podłogę, albo co gorsza.. gwiżdże. Ostatecznie każdy człowiek zagwiżdże w chwilach dobrego humoru jakąś ulubioną piosenkę, ale ci nałogowi gwizdacze, to skaranie Boskie.

„Mili" są również w podróżach ci sąsiedzi, którzy zbliżają się podczas jazdy coraz bliżej do nas, wypytując nas o sprawy im zupełnie obce, nas tylko dotyczące. Inni znów opierają się o nas, pchają na kolana, aby bezpłatnie przeczytać naszą gazetę czy książkę. Jeszcze inni w zapale krasomówczym dotykają naszych kołnierzy, kręcą nasze guziki... aż je oberwą. Jeżeli się im przerwie tyrady, są obrażeni, tak jak podobni im mili sąsiedzi w teatrze, którzy bez ceremonii posługują się naszym programem czy lornetką. Nie uznają oni słowa „takt", ani „wzgląd". Jeżeli wchodzi w rachubę ich własne życzenie, stają się jednakże bardzo uważający na przepisy dobrego tonu, gdy ktoś inny czegoś od nich zażąda.

Ale takiego pana nie należy się lękać. W stosunku do niego nie pomogą dobre słowa i łagodne napomnienia, ani ukłucia, choćby najbardziej jadowite, gdyż jest on nadto gruboskórny; tu trzeba wystąpić z cięższą bronią. Ale i ona czasem, niestety nie pomaga, nie zdoła wytłumaczyć takim „miłym bliźnim" czym są oni właściwie, a mianowicie, że są pasorzytami, których nikt nie pragnie.

Apostolstwo świeckich wśród kobiet.

Odbył się VII Walny Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Diecezji Łódzkiej. Uroczystą Mszę św. z okazji walnych obrad o godz. 10-ej rano w Katedrze św. Stanisława Kostki odprawił J.E. Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński w asystencji Ks. Prałata W. Burakowskiego i Ks. Prał. St. Szabelskiego oraz licznego duchowieństwa.

Po nabożeństwie Najdostojniejszy Pasterz Diecezji przemówił w podniosłych słowach ze stopni ołtarza do zebranych.

Po dyskusjach nad sprawozdaniami i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi powołano nowy Zarząd.

Program prac przedłożyła p. mec. P. Roszkowska, przewodnicząca K.S.K.D.K. nad którym zabrały głos delegowane. Ks. Kan. Stan. Nowicki, mówiąc o współpracy z Par. Akcją Kat. podkreślił współdziałanie kobiet w dziedzinie akcji charytatywnej oraz opieki nad młodzieżą udającej się w poszukiwaniu prac do wielkich miast oraz walki z alkoholizmem.

W zjeździe Delegowanych reprezentowane było 85 oddziałów diecezji przez 415 delegatek.

WASZE ZDROWIE

wygoda, dobre samopoczucie wymagają ochrony w postaci skutecznego środka higieniczno-zapobiegawczego — takim środkiem jest ODOL. ODOL PŁYN DO UST chroni zdrowie, orzeźwia i daje świeży oddech.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, le[illegible]ę, stół, biurko, krzesła, stoliki radiowe, tanio na dogodnych warunkach sprzedam, Kilińskiego 160, Przeździecki.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
powrócił
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

TEOFIL KABAT, ul. Gnieźnieńska 18, zgubił prawo jazdy od dorożki, wyd. w Łodzi.

POTRZEBNY woźny do zakładu fryzjerskiego, Abramowskiego 15.

OD 75 GR GODZINA! Lekcje niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Szybko i gruntownie, Cegielniana 6 m. 10.

POSZUKIWANI tkacze - snowacz - trójbarki na jedwab z kaucją. Zgłoszenia, Żeromskiego 98.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50
TARGI WIEDEŃSKIE
TARGI PRASKIE
Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie
Wycieczki do **PALESTYNY**

?„Kot w Butach"?

Ostatnie przypomnienie! Zbiórka świadczeń na pomoc zimową

W związku z komunikatem Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi, w którym podano dzień 19 marca jako ostateczny do uregulowania spraw związanych z wpłaceniem rat na „Pomoc Zimową" — Wydział Wykonawczy Komitetu przypomina, że wszelkie sprawy związane ze zbiórką świadczeń załatwiają Podsekcje Zbiórki.

I-a Podsekcja ul. Piotrkowska 113 Tel. 120-57 godz. 9—16. Przewodniczący: Frankus, Ryszard Tel. fabr. 187-74 miesz. 229-10.

II-a Podsekcja ul Srebrzyńska 12, Tel. 134-17, godz. 8 — 15, Przewodniczący: Rowiński Napoleon Tel. 215-86.

III-a Podsekcja ul. Łagiewnicka 34-36 Tel. 122-21 godz. 8 — 15. Przewodniczący: Szurmak Jan Tel. 256-10.

IV-a Podsekcja ul. Piotrkowska 238. Tel. 204-37, godz. 9—13 i 15—18. Przewodniczący Rymkiewicz Władysław, Tel. 209-37.

V-a Podsekcja ul. Pomorska 16 (Rada Miejska) Tel. 234-32 godz. 9 — 16. Przewodniczący: Gallas Kazimierz Tel. 180-92.

Wpłaty na „Pomoc Zimową" przyjmują: KKO m. Łodzi konto 319 oraz PKO konto 602.222.

ZAUFAJ!
Przeciw łysieniu płyn z „Pszczółką"
Cena flakonu zł 2.50. Żądajcie bezpłatnych proszurek w skład. apt. i perfumer.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny — otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa Morska w salach Instytutu Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza i przy ul. Piotrkowskiej 113 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 9-ej wieczór. Wejście 40 groszy, dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.

Zatelefonuj zaraz
Nr. 182-48 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN"
Kogutek
ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW 2w PACZ. z „KOGUTKIEM"
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDYŻ SĄ JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ŻĄDAJCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN" TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

CIEKAWY ODCZYT W POLSKIEJ YMCA.

Dziś, o godz. 20-ej prof. Wł. Jakóbczyk wygłosi zapowiedziany odczyt nt. „Wychowanie człowieka w dzisiejszych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej".

Odczyt ten urządza Polska YMCA w Łodzi w małej sali gimnastycznej — wejście od ul. Moniuszki 4a.

Goście mile widziani. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

„OLLA" PRES.?
NIEDOŚCIGNIONE W JAKOŚCI I PEWNOŚCI
ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE
„OLLA"
PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR. 1039.701

ODWOŁANIE ODCZYTU.

Zarząd Oddziału Grodzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi zawiadamia swych członków, że odczyt, inż. Aleksandra Potyrały jaki miał być wygłoszony w dniu 16 marca 1938 r. o godz. 20.15 został odwołany przez Stowarzyszenie Techników (ul. Piotrkowska 102).

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr med.
Edward REICHER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro tel. 262-93.
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12.30, po poł.

Dr med.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
Cegielniana 11,
Telefon 238-02
Przyjmuje codziennie od godz. 8—12, od 4—9 w niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr E. EKKERT
choroby weneryczne i skórne
Pierackiego 5 (Ewangelicka)
Przyjmuje od 12.30 — 1.30 i 5 — 8 wieczór.

Dr med.
NIEWIĄŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 pp.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. i od 2—4 i od 6—8 w.
w niedzielę i święta od 8—1 w południe.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr med.
M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece,
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

DR
Mikołaj Bornstein
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowska 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9m.30 do 11m.30 i od 3-8 w.
W niedzielę i święta od 9 - 11 rano.

Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
czynna od 8 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

PIERWSZA
Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł
Dla pań oddzielna poczekalnia

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 9 r. do 4 i od 6—9 wiecz. w niedz. i św. od 10 do 12 w poł.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54a, tel. 191-85.

Przed praniem Po praniu
FIEDLER i KUBICZEK
PIERZE WSZYSTKO SUCHO!
Łódź: PRZEJAZD 2 tel. 581-58.
PIOTRKOWSKA 131
PIOTRKOWSKA 162
Pabianice: WIEJSKA 8, tel. 309
ZAMKOWA 7

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku ma każdy, kto składa ofiarę na Pomoc Zimową Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Koniec niepodległości Austrii.

61 pułk piechoty Reichswehry przekracza granicę austriacką w miejscowości Kiefersfelden.

Wjazd niemieckich oddziałów wojskowych do Linzu w Górnej Austrii.

Hitler w miejscu swego urodzenia

Entuzjastycznie witany przez mieszkańców swego rodzinnego miasta wjeżdża Hitler do miasta Braunau, gdzie w r. 1889 ujrzał światło dzienne.

MANEWRY POD KOŁEM PODBIEGUNOWYM

Armia szwedzka odbywa obecnie swe manewry w północnej części kraju, w okolicy koła podbiegunowego, gdzie mróz pomimo bliskiej wiosny dochodzi jeszcze do 30 stopni poniżej zera. Dlatego też żołnierze wyekwipowani są w kożuchy i baranice

„Zamordowany" SCHUSCHNIGG ŻYJE

B. kanclerz Austrii Schuschnigg o którego rzekomym zamordowaniu doniosła część prasy żydowskiej. Wiadomość ta oczywiście nie odpowiada prawdzie, a Schuschnigg według ostatnich wiadomości wyjechał do południowego Tyrolu włoskiego.

Zastępca kanclerza Hitlera min. Hess, przybył do Wiednia.

Ze względu na sensacyjne wydarzenia w Europie i konieczność zilustrowania toczących się wypadków „Pieprzykowski i jego pies" ukaże się za tydzień.

NOWY RZĄD WĘGIERSKI

Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające nowy rząd węgierski po rekonstrukcji, która nastąpiła onegdaj. Siedzą od lewej ku prawej — minister gospodarki narodowej Imredy, minister spr zagranicznych Kanya, premier węgierski Daranyi, minister obrony narodowej Röder, minister spraw wewnętrznych Szell, minister oświaty Homan. Stoją od lewej ku prawej: minister stanu Barczy, Marschall, minister rolnictwa, Bornemisza, minister handlu, Mikecz, minister sprawiedliwości, Remenyi, minister skarbu

Po oficjalnej wizycie ministra Becka w Rzymie

Min. Beck w towarzystwie szefa lotnictwa włoskiego gen. Valle i wiceministra Spraw Zagranicznych Bestianiniego, na terenie włoskiego miasta lotniczego Gwidonia.

Statek wycieczkowy dla robotników.

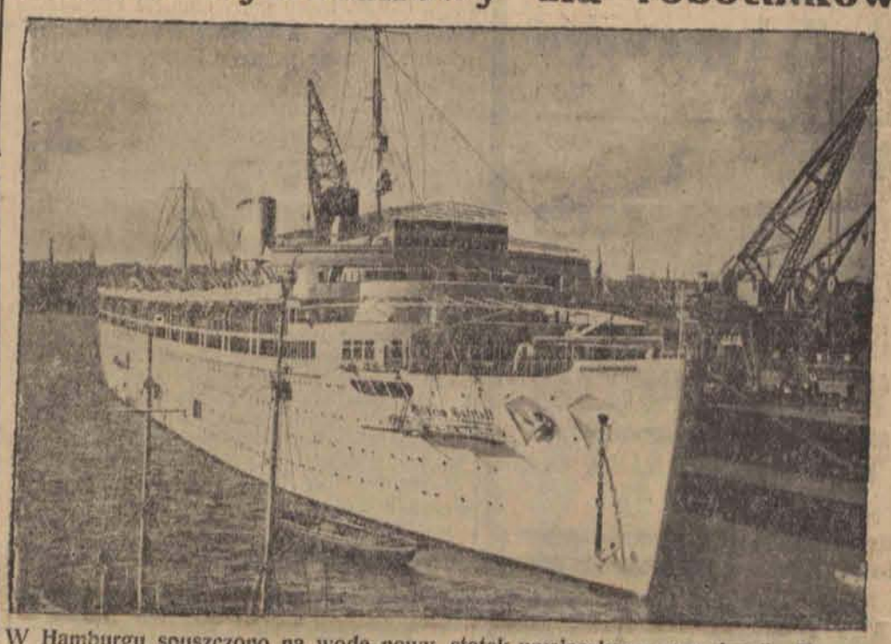

W Hamburgu spuszczono na wodę nowy statek wycieczkowy organizacji „Siła przez radość" przeznaczony do wycieczek robotniczych. Na statku tym o pojemności 20.000 ton są kabiny tylko jednego typu dla 1200 pasażerów. Statek ten będzie oddany do dyspozycji organizacyj robotniczych.

Romantyczny widok w wieku motorowców.

Na oceanach świata widzi się już tylko nieliczne żaglowce, które niemal zupełnie zostały wyparte przez parowce i motorowce. Jak wizja „Latającego Holendra" wygląda widoczny na zdjęciu dumny fiński czteromasztowiec „Olivebank", który od 50 lat kursuje bez przerwy na szlaku Australia — Londyn, przewożąc znaczne ładunki pszenicy. Pojemność tego żaglowca wynosi 15.000 tonn.

Echa pobytu b. prezydenta Hoovera w Polsce

Hołd prezydenta Hoovera u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów w Krakowie.